

Nasze hasła:

Wiara
Ojczyzna
Naród

Polska
dla Polaków

SAMOOBRONA NARODU

TYGODNIK OGÓLNO - SPOŁECZNY WSZYSTKICH STANÓW

Redaktor naczelny i działów: ogólnego, (1 i 2 str.) zagadnień narodowych, i dokumentów chwili — Janusz Dunin-Michałowski; spraw gospodarczo-społecznych, polityki i korespondencji — Walerian Krzycki; rozpraw i o-
powieści, różnych i kroniki Ziemi Zachodniej — Edward Nitka-Nitowski; Rodziny „Samoobrony Narodu”, ar-
tykułów reklamowych i ogłoszeń — Feliks Kowalski.

Kto wieczorem na
ograniczu uклада się
spad, nigdy nie wie, czy
nie rozbudzi się w p. g. tch
albo z ostrzem miecza
na gardzieli.

Henryk Sienkiewicz
„Krzyżacy”

Rok VII

Poznań, Bydgoszcz, Warszawa, Wilno

dnia 25 czerwca 1939

Częstochowa, Katowice, Kraków, Lwów

Nr. 25

Zróżdła nienawiści żydów do nacjonalizmu

Wiemy aż nadto dobrze, jak ży-
wiolowa, wprost zoologiczna, niena-
wicią palają żydzi do wszelkich ru-
chów narodowych, zwanych krótko
nacjonalizmem. Nawet sam wyraz:
„ruch narodowy”, „nacjonalizm” bu-
dzi w żydach gniew. Jest dla nich
czymś w rodzaju czerwonej płachty
dla byka.

Dlaczego?

Warto się nad tym zastanowić.

Nie ulega wątpliwości, że osta-
tecznym celem dążeń żydowskich
jest ich władztwo nad całym świa-
tem. Do celu tego żydzi od setek, a
nawet tysięcy lat systematycznie
dążą, nie zrażając się żadnymi prze-
szkodami, ani ni powódzeniami.

Świat jednak jest wielki, a żydów
znajduje się na nim stosunkowo mało.
Są za to doskonale zorganizowani,
zdyscyplinowani, świadomi swych o-
statecznych celów i... rozproszeni.
Rozproszenie żydów — to ich wła-
sna siła. To źródło ich potęgi i zna-
czenia w świecie. Dzięki bowiem
rozproszeniu żydzi rozciągnęli swe
misterne sieci nad całym globem
ziemskim, wiedzą naprzód co na nim
dziać się będzie i niejedne zdarzenia
i wypadki, o niesłychanie doniosłym
znaczeniu inspirowa, względnie wręcz
sami przygotowują. A wszystko to
robią z wyraźnym celem wzmocnie-
nia siebie, wzmocnienia własnej po-
zycji w poszczególnych krajach czy
w ogóle w całym świecie.

Żydzi wszędzie są mniejszością,
ale mniejszością zorganizowaną.
Wiadomo zaś, że garstka nawet, ale
dobrze zwarta, uparta, konsekwent-
na i ruchliwa może daleko więcej
działać i więcej znaczyć od niezor-
ganizowanych i do tego stale waś-
nionych milionów. Taka organizo-
wana garstka, o ile chce i do tego
wyraźnie dąży, osiąga zwykle wła-
dzą nad niezorganizowanymi milio-
nami.

Tak zwykle dzieje się w świecie.

Żydzi wiedzą o tym dobrze. I
dlatego, choć są w świecie miniatu-
rą mniejszością, ale za to bardzo
zwartą i zdyscyplinowaną, nie wa-
hają się dążyć do opanowania pod
swą władzę rozbitej i skłóconej prze-
ogromnej większości narodów nieży-
dowskich.

Alle jest na świecie pewna idea,
która zdecydowanie staje w poprzek
ambitnym planom żydów. Ta idea
jest idea narodowa, zwana inaczej
nacjonalizmem. Idea ta eliminuje z
siebie wszelkie pierwiastki obcej
myśli i głosi, że każdy naród
nie tylko ma prawo, ale i
obowiązek, żyć odrębnym
własnym życiem we-
wnętrznym i nie pozwalać
mieszać się doń obcym.

A więc nacjonalizm z góry wy-
klucza jakiegokolwiek rodzaju
współżycie narodu nieżydowskiego
z żydowskim. Zamyka hermetycznie
żydom dostęp do swego wnętrza i u-
suwa ich bezwzględnie z kręgu swego
życia. Inaczej likwiduje ich roz-
proszenie, a więc niszczy ich zna-
czenie i siłę. Wytrąca im z ręki na-
rządzie, przy pomocy którego oni
pragną zawładnąć całym światem.
Słowem kładzie zdecydowany kres
ich marności dążeń i czyni



Nacjonalizm — to największa przeszkoda do opanowania świata przez żydów, dla tego musimy pracować nad uświadamianiem społeczeństwa polskiego, by tej przeszkody za judaszowskie pieniądze nie rozbito.

ich tym, czym być powinni — małym
nie wiele znaczącym w świecie na-
rodkiem, zadając tym samym śmiertel-
ny cios ich marzeniom mesjań-
skim i odbierając im w ogóle cel i
sens istnienia.

Na taką degradację, na takie u-
śmiercenie żydzi nie chcą się zgo-
dzić. Więc zaczynają się przed nimi
bronić. Ale bronią się jak zwykle
nie własnymi, lecz czyimiś ręko-
ma. Suto zaopatrzony w złoto wy-
najmują sobie najpierw socjalistów,
a później i komunistów — oba zresz-

tą twory swego mózgu — i poleca-
ją im walczyć z nacjonalizmem, któ-
ry tak zdecydowanym murem staje
przeciwko ich dążeniom do panowa-
nia nad światem.

I rozgorzała walka. Po jednej
stronie staje młody, niedoświadczony
jeszcze i materialnie słaby, ale
silny duchem nacjonalizm, po dru-
giej socjal - komunizm, kierowany
ręką żydów i przez nich suto opłaca-
ny złotem i zachęcany do śmiertel-
nych zapasów.

Kto zwycięży w tej walce?

Wierzymy, że idea narodowa,
której motorem działania jest duch
i słusność sprawy i dobro, o które
walczy.

Motorem strony przeciwnej jest
materializm i zło, dla którego wcze-
śniej czy później muszą one być zwy-
cięzone i zniszczone.

Ale by do takiego zwycięstwa
doszło, trzeba go nie tylko pragnąć,
ale do niego przykładając własną rękę.
Inaczej walczyć zawsze i wszędzie z
żydami.

Położyć kres podobnym skandalom!

Niedawno bawiłem w gronie do-
rastających dziewczyn, uczenie
szkół średnich. Rozmawiałem z nimi
na różne tematy, bo jak wiadomo
nasze młode pokolenie jest bardzo
ciekawe. M. in. mówiliśmy także o
poetach i poezji. Skorzystałem
wówczas ze sposobności i zapytałem się
moich rozmówczyń, który poeta pol-
ski jest ich zdaniem największy i naj-
więcej im się podoba. Mowa była o
poetach żyjących. Otrzymałem od-
powiedź, która mnie po prostu za-
tknęła:

— Julian Tuwim!

— Ależ to żyd! Poeta żydowski,
piszący po polsku! — zawołałem.

Panienci zrobiły zdziwioną, a
nawet oburzoną minę.

Pozostawiając sobie na później
rozprawę z moimi rozmówczyniami
na temat żydowskości Tuwima, za-
pytałem się, który wiersz tego poety
najbardziej im podoba się. Otrzyma-
łem różne odpowiedzi. M. in. także
i taką, która twierdziła, że wiersz

„Do prostego człowieka”, bo zawie-
ra w sobie „wielką (!) kierowniczą
ideę!”

Byłem zdumiony. A zdumienie
moje stanie się zupełnie zrozumiałe,
skoro poznamy treść tego wiersza,
która zapewne nie wszystkim Pola-
kom jest dobrze znana. Oto ona:
„Gdy znów do murów klajstrem świeżym
przyklepać zaczęła obwieszczenia,
gdy „do ludności”, „do żołnierzy”
na alarm czarny druk uderzy
i byle drab i byle szczeniak
w odwieczne kłamstwa ich uwierzy,
że trzeba iść i z armat walić,
mordować, grabić, truć i palić;
gdy zaczęła na tysięczną modłę
ojczyznę szarpać deklamacją
i ludzi kolorowym godłem
i judzić „historyczną racją”
o pięćdziesiąt, chwale i rubieży,
ojcach, pradziadach i sztandarach,
o bohaterach i ofiarach;
gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin
pobłogosławiać twój karabin,
bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba,
że za ojczyznę — iść się trzeba;

kiedy rozścierwi się, rozchami
wrzask liter z pierwszych stron dzienników,
a stado dzikich bab — kwiatami
obrzęcać zaczęło „żołnierzyków” —
— O, przyjacielu, nieuczony,
mój bliźni z tej czy innej ziemi!
wiedz, że na twórgę biją dzwony
króle, z panami brzuchatymi;
wiedz, że to bujda, granda zwykła,
gdy ci wołają: „Broń na ramię!”
Że im gdzieś nafta z ziemi sikła
i obrodziła dolarami;
że coś im w bankach nie sztytuje,
że gdzieś zwęszyły lasy pełne,
lub upatrzyły tłuste szuje
cło jakieś grubsze na bawelnę.
Różnij karabinem w bruk ulicy!
Twoja jest krew a ich jest nafta!
I od stolicy do stolicy
zawołaj, broniąc swej krawicy:
„Bujac” — to my, panowie szlachta!”

Oto wiersz, którym zachwycała
się uczennica polskiego gimnazjum
przy aprobacie więcej lub mniej en-
tuzjastycznej kilkunastu swoich ko-
leżanek. Wiersz, który ma być szczy-
tem twórczości polskiej, wiersz, za-

wierający w sobie „wielką kierowniczą ideę”

Ale to nie wszystko. Idźmy dalej.

W tomie „Wierszy Zebranych” Tuwima, rozrzuconych w tysiącach egzemplarzy, znajduje się także wiersz „Do generałów”, zaczynający się od słów:

„Warczy, straszy, groźnie ściga brwi
Byle jenerała, obwieszona gwiazdami.
— Panowie! Prześladajcie udawać lwów!
Dowiedcie się narazicie, że tutaj — my,
zamysleni przechodnie, my jesteśmy tu
generałami!”

W tym zbiorze znajdują się i wiersze, które urągają mowie polskiej. Są pisane jakimś niezrozumiałym żargonem. Dalej są wiersze wręcz ohydne, jak wiersz p. t. „Życie” (str. 203) lub „Biologia” (336), który odczytuje, by unaocznic, jaka poezja karmi się dziś młodzież:

Biologia
Baby latem błodrzeja,
Soki w babach się grzeja,
Owoc żywy dojrzewa,
Lep żywiczny wre w drzewach
Pleć się pławi płodźwa,
Buha! ciotę pokrywa,
Mleczem tłustym się klei
W rozjuszanej nadziei.

Dyszy ziemia - kobyła,
Wymion dwoje w świat wzbila,
Byk wiecznego żywota
Białym ślepiem żar miota.
Roztopiły się pola,
Rozatapiała się rola,
I w ozarnościem tętniący
Trysnął biały gorący.”

Ze to jest literatura demoralizująca, na to chyba wszyscy tutaj się zgodzą. I oto tę literaturę zaleca się dziś młodzieży polskiej, a jej twórcę podnosi się niemal pod niebiosa w oficjalnych podręcznikach szkolnych. Bo oto co pisze o Julianie Tuwimie p. Kazimierz Czachowski, w wydanym nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych „Obrazie Literatury Polskiej” na str. 13-iej: „Sternikiem poezji w odrodzonej Polsce stał się przede wszystkim Julian Tuwim, o którym rzecz można, iż jest żywiołem liryzmu, a stwierdzić należy, że jest jednym z największych liryków na całym obszarze literatury polskiej”.

W tymże podręczniku p. Czachowski tak pisze o innym żydzie, Tadeuszu Peiperze, którego komunistyczne wierszyki nie wiem czy są warte funta kłaków:

„Właściwym prawodawcą programu nowej sztuki w literaturze polskiej stał się Tadeusz Peiper” (str. 491).

Czy to nie bolesne i upokarzające, aby Narodowi, który wydał z siebie Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, Sienkiewicza, Wyspiańskiego i Rostworowskiego „sternikiem w odrodzonej Polsce stał się przede wszystkim Julian Tuwim, żyd”... — aby „właściwym prawodawcą programu nowej sztuki w literaturze polskiej stał się Tadeusz Peiper”, również żyd...

Dać porządne cięgi w Krakowie krytykowi literackiemu, który podobne brednie wypisuje; dać także cięgi we Lwowie dyrektorom „Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych”, którzy podobne brednie polecają drukować. Członków zaś Wysokiej Komisji w Ministerstwie W. R. i O. P., która rzeczy takie zatwierdza do użytku szkolnego, winno się natychmiast zwolnić z zajmowanych stanowisk.

Trzeba bowiem raz wreszcie położyć kres podobnym skandalom!

Janusz Dunin-Michałowski.

żne spojrzenie Nemezydy dziejowej śpieszy się steutonizować je z pomocą gwałtów, wołających o pomstę do Boga.

W przeciwnieństwie do zbezduszonych Czechów, pretendujących do przewodzenie słowiańszczyźnie, krew rycerska zagrała w Polakach. Krew na usługach ducha, który ceni sobie wolność nad życie, a honor nad wartości materialne.

Występ Karola Zbyszewskiego

Słusznie, z tego powodu, radosne uczucie dumy narodowej wzbudziło w piersi polskiej. Ale w zgodnym naogół, z tej okazji, chórze prasowym polskim dały się słyszeć także i głosy krewkie, niepodporządkowane należycie duchowi. Oceniając zbyt wojowniczo znaczenie ofiary krwi na ołtarzu Ojczyzny, — z jednej strony, przesadnie, bez przyznania żadnych okoliczności łagodzących, potępiły one naród czeski, z drugiej zaś strony, niemniej skrajnie, szowinistycznie, — defetystycznie samozdradzie czeskiej przeciwstawiały ekscesy naszych zbrojnych wybuchów z okresu naszej niewoli, które, będąc dziełem zdradzieckiej mafii, ze strony uwiedzonego narodu były również samozdradą, aca biegunowo przeciwną zarówno jego zamiarom, jak i jego siłom, mierzonym na zamiary.

Najdalej w tym kierunku ekscesywnym posunął się p. Karol Zbyszewski, który zresztą przeprowadził raczej analogię dwóch rozbiorów Czechosłowacji do trzech rozbiorów Polski i z jednaka pasją, bez żadnego względu na fatalne konjunktury, stworzone przez wrzące spiski, do tego językiem skatologicznym, tak dobrze odpowiadającym tendencji, w czambuł potępił działaczy z tych okresów dziejowych obu krajów. Grunt do tego, apoplektycznie patriotycznego, wystąpienia, którego mógłby mu pozdrościć nie jeden z żydowskich lub żydyżających odrazowaczy naszej przeszłości, p. K. Z., przygotował sobie swoim „Niemcewiczem od przodu i od tyłu”, którego sam ten nagłówek charakteryzuje i styl i tendencję autora „3 rozbiórów Polski wobec 2 rozbiorów Czechosłowacji”.

Ostrożnie z podniecaniem

Namiętność tych głosów, wyskakujących daleko poza granice rozsądku, tych czasem, jak u p. K. Z., tłustobocznych przejawów tężyzny narodowej („tłuste byki obsiadły mię” — skarżył się Psalmista), świadczy o ich niewątpliwej szczerości. Niemniej przeto idą one na rękę temu złemu duchowi, którego Krasiński w swoim „Irydjonie” uosobił w postaci Masymissy, a którego metoda kuszenia, obliczona na krewkość patriotyczną, polega na podniecaniu patriotyzmu aż do szaleństwa, tak, iżby się obracał na zgubę narodu, na równi z defetyzmem.

Poetyckim wcieleniem tego szaleństwa, obok tytułowego bohatera „Irydiona”, jest Konrad z „Dziadów” części III. Obaj też poeci, Krasiński i Mickiewicz, w patriotycznym szaleństwie swoich bohaterów widzą sprawę szataną. Na Irydiona, wystylizowanego na Greka, w którym jednak poznajemy duszę polską, konradyczną, żadną „zemstą na wroga, z Bogiem i choćby mimo Boga”, działa Masymissa, także klasyczny Greczyn. Na Konrada działa, poprostu, romantyczny diabeł, jak go pojmują chrześcijaństwo.

— „Konradzie, stój, na Boga! To jest pieśń pogańska!” woła Ks. J. W. wicz, zgorszony jego pieśnią zemsty. A Kapral wprost w oczach Konrada wyczytuje diabła:

— „Jak on okropnie patrzy! To jest pieśń szatańska!”

Improwizację zaś Konrada, wiadomo, kończy zaś diabeł bluźnierstwem, do którego on, Konrad, zmierzał, wobec grozy, którego jednak mdleje i tem się przed potępieniem ratuje. (D. c. obok)

Wspólne cechy narodowego socjalizmu i żydostwa

Jest rzeczą doprawdy dziwną i godną zastanowienia, jak ów głośny dziś w świecie cały narodowy socjalizm, który za największych swych wrogów ogłosił wszak niedwuznacznie bolszewizm i żydostwo (czego dowodem chociażby ofensywa dyplomatyczna, wywierana na poszczególne państwa, by przystępowały do paktu antybolszewickiego, tudzież najbrutalniejszy i nieludzki wprost nieraz w niektórych swych przejawach antysemityzm) — otóż, powtarzamy, jest rzeczą doprawdy godną zastanowienia, ile ten narodowy socjalizm, po bliższym wnikięciu w jego istotę, wykazuje wspólnych cech ideologicznych z tymi rzekomymi swymi wrogami. W 22 numerze „S. N.” w artykule p. t. „Hitleryzm przygotowuje podłoże dla komunizmu” staraliśmy się udowodnić, jakie wydatne podłoże ideologiczne dla komunizmu przygotowuje narodowy socjalizm, zastrzegając coraz bardziej w sposób niebywale perfidny i cyniczny swój stosunek nie tylko do Kościoła katolickiego ale do idei chrześcijańskiej w ogóle. Dziś pragniemy wskazać na pewne cechy wysoce ujemne, które są wspólne narodowemu socjalizmowi i żydostwu.

Wyłączność żydostwa i hitleryzmu
Wiemy, że wyobrażenia żydów o królestwie Bożym były za czasów Jezusa Chrystusa na wskroś ziemskie. Ówczesny nacjonalizm żydowski przeciwstawiał się zupełnie wyraźnie wszelkiemu „uniwersalizmowi” religii. Według ówczesnego pojęcia żydów, potężna wizja Królestwa Bożego dotyczyć miała nie całej ludzkości, ale wyłącznie narodu żydowskiego; on — on wyłącznie otrzymać ją miał z rąk Bożych.

To samo, na innej tylko płaszczyźnie, narodowy socjalizm. Zwalcza zaciekle „uniwersalizm” religii katolickiej, dąży do stworzenia kościoła narodowego, „niemieckiego”, a więc przeznaczonego wyłącznie dla Niemców i pozbawionego wszelkich dogmatów, nie uznaje prymatu papieża w Rzymie, bo nie dopuszcza, nawet w sprawach religii, żadnego autorytetu położonego poza granicami Niemiec.

Żydzi, jak wspomnieliśmy, wyobrażali sobie, że zapowiedziane Królestwo Boże dotyczyć miało tylko żydowskiego narodu, narodowy socjalizm zaś stworzył sobie dziwaczne pojęcie jakiegoś „niemieckiego” boga, darzącego Niemców specjalnymi przywilejami. Tym chyba tylko, sądzimy, da się wytłumaczyć owe „pokorne podziękowanie”, złożone przez kanclerza Hitlera Opatrzności w

jego pamiętnej mowie z dnia 28 kwietnia za to, że go „powołała” i pozwoliła mu wznieść się do godności wodza umiłowanego przez niego ludu. Czy ta sama Opatrzność „powołała” go może również do zwalczania Kościoła Bożego i wyszydzania najcudowniejszej, jaką kiedykolwiek świat słyszał, nauki Chrystusowej? Cóż za potworne sprzeczności w jednym mózgu — i jakżeż strasznie nieszczęśliwy jest człowiek, którego pycha tak dalece zaslepiła, że ich nie dostrzega i najwidoczniej nie rozumie. Mimo woli przychodzi tu na myśl słowa Chrystusa Pana: „Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom, rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się” (Mat. 12, 25). W encyklice „O położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej” mówi zgasy niedawno Papież Pius XI:

„Tylko powierzchowne umysły mogą popaść w błędne pomysły o Bogu narodowym lub religii narodowej. One tylko mogą ważyć się na szalony zamysł zamykania Boga w granicach jednego narodu, w etnicznej ciasnocie jednej rasy, tego Boga, który jest Stwórcą wszechświata, Królem i Prawodawcą wszystkich narodów, przed którego wielkością narody są nikiel jak kropla w wiadrze wody (II. 40, 15).”

Ghetto w żydów i hitlerowców

Żydzi wytwarzali w diasporze od najdawniejszych czasów najzupełniej celowo t. zw. ghetto. Aby się nie poddać obcej kulturze. Ale swoje wpływy, swoje poglądy, swoją moralność i swoją kulturę starali się narzucić całemu światu i przez to uzależnić go od siebie. To samo czynią, do tego samego celu dążą Niemcy hitleryzowani, ów — zdawałoby się — drugi „narod wybrany” (ale przez

kogo?), przeświadczony aż do śmieszności i absurdu o swej wyższości nad innymi narodami, „mniej” lub zgoła „małowartościowymi”, i przez to powołany do panowania. „Herenvolk” (narod panów), którego „Lebensraum” (obszar życiowy) sięga tak daleko, aż mu się w końcu przeciwstawi jakaś zorganizowana siła. Bo Niemcy mają i to jeszcze wspólne z żydami, że i jedni i drudzy odczuwają niebawmy respekt przed „siłą”.

Dlatego to od czasów Bismarcka nawet prawo ustępować przed nią musiało. Toteż szczęśliwie się stało, że Polska — która nie choruje na megalomanię i nie ma przesadnego o sobie wyobrażenia — ale posiada również swój „obszar życiowy” i zna swoją wartość, jest w stanie, w razie potrzeby, bronić jej walorów w oparciu o zorganizowaną „siłę” niednoczonego narodu.

Wspólne cechy

Czyż nie dziwną wydać się nam musi ta rozbieżność pewnych cech, wspólnych — jak się okazuje — z jednej strony narodowemu socjalizmowi, z drugiej: bolszewizmowi i żydostwu? Wszystko to prącie (jakżeż skutecznie!) na szkodę chrześcijańskiej cywilizacji i chrześcijańskiego poglądu na świat. Nawet pewne bolszewickie metody postępowania zdołano już przesadzić na grunt dzisiejszych Niemiec, próbując np. używać dziecka do szpiegowania własnych rodziców. To też różnic pomiędzy wykwitłym z żydostwa bolszewizmem a hitleryzmem jest coraz mniej. Te, co jeszcze są, szybko znikają. Wspólne cechy narodowego socjalizmu i żydostwa stały się coraz bardziej wyraziste i widoczne. (m)

Krewka „odpowiedź historii”

I.

Krew na usługach ducha

Mimo skłócenia wewnętrznego, naród polski, jak jeden mąż, wybuchnął okrzykiem zagrożenia wobec niesłychanego wypadku podania karku w obrotu germańską, bez wystrachu, przez wolną od lat 20-u, świetnie uzbrojoną, zamożną i butną republikę czechosłowacką. Bez wystrachu, bo parum pro nihilo reputatur — troszkę poczytuje się za nic. I to zgodnie przez rząd i naród, na czele z prezydentem o omenalnym nazwisku, brzmiałem w uszach polskich, w tych okolicznościach, jak

przesilenie się tragicznego napięcia w śmiech obłąkańczy.

Sam też skolei, wkrótce potem, zagrożony propozycją podobnie haniebną, naród polski — światu na podziw — odpowiedział postawą zbrojną, świadcząca o jego gotowości zmierzania się z upojonym i zrosłym pokojowymi zdobyczami terytorjalnymi olbrzymem teutońskim w obronie każdej pędzi odzyskanych na nim ziem polskich, które on przewrotnie ogłasza, jako zrabowane jemu. I to wówczas, kiedy sam jeszcze zbrojną stopą przygniatał inne ziemie polskie, a czując na sobie gro-

Zagadnienia ogólnie-narodowe

Niezrozumienie czy perfidia

Piszący poniższe słowa pochodzi z zachodniej dzielnicy i dlatego uważa za swój obowiązek pod adresem zachodniego rdzennego polskiego kupiectwa wystosować poniższe uwagi.

Zachodnie kupiectwo rdzennie polskie uchodzi za wzór patriotyzmu w całej Polsce, a jednak nie jest ono tak patriotycznie gospodarczo nastawione. Rzucane szumne hasła w prasie lub na zebraniach w żadnym wypadku nie idą w parze z czynami. Polski kupiec zachodni kategorycznie żąda, aby konsument kupował u niego, co należy uważać za zupełnie słuszną dla unarodowienia handlu. Zachodzi teraz pytanie jak postępuje ten sam kupiec przy zaopatrywaniu swego składu w towary?

Śmiało mogę stwierdzić, że w branży galanterii męskiej (bielizny) 97 do 99 procent zakupują „patriotyczne kupcy” u żydów. Aby ukryć żydowskie pochodzenie wytwórczości towaru polecają żydowskiemu wytwórcy wstawiać własne firemki. Jest to korupcyjny sposób ukrywania przed konsumentem tego, że dany towar pochodzi z żydowskiej wytwórni. Rozumiałbym to, gdyby nie było w tej branży rdzennie polskich wytwórni. Przecież powstało kilka wytwórni rdzennie polskich w branży galanterii męskiej. Placówki te ulokowały jak na polskie stosunki,

Krewka „odpowiedź historii”
(dok. ze str. 2)

Zgrzyt fałszywego tryumfu

Na tle tragedji czechosłowackiej pojawił się jeden głos, także ekscywny, ale z tendencją partyjną, który, ze względu i na tę tendencję, i na powagę autora, wymaga obszerniejszego omówienia. Jest to głos p. Konrada Górskiego, polonisty U. S. B., ogłoszony w Kurjerze (wileńskim) p. n. „Odpowiedź historii”. W chwili, kiedy oczywiście zwyciężyła orientacja przeciwniejsza obozu narodowego, w wytworzoną przez ten fakt harmonię zjednoczeniową — ów głos wdarł się zgrzytem fałszywego tryumfu nad rzeczywistością i zagroził rozjątrzeniem zablizniającej się już rany sporu z czasów wielkiej wojny; sporu, który rozdzielił naród, a korzeniami swych przyczyn sięga głęboko wstecz naszych dziejów, dziejów naszej niewoli.

„Odpowiedź historii” na ten targ, jaką p. K. G. usłyszał w tragicznym losie Czechosłowacji, wypadła mu na korzyść orientacji aktywistycznej, albowiem ona wykonała czyn zbrojny, któremu pasywności byli przeciwni; los zaś Czechosłowacji wykazał, że „czego się własną krwią i poświęceniem życia nie zdobywało, tego się potem krwią i życiem bronić nie będzie”.

Tego historia uczy istotnie i szan. profesor się nie przesłyszał. Powiem więcej. Na tę jej lekcję nie trzeba było czekać aż doświadczenia czechosłowackiego, które zresztą nie przypieczętował losu tych krajów na amen. Prawo historiozoficzne, wymagające poświęcenia krwi i życia nie tylko dla obrony każdej dobrej sprawy, ale i dla zdobycia dla niej miejsca na ziemi i jej triumfu, jest prawem odwiecznym. uwarunkowanym przez pierwotne skazanie natury ludzkiej. Mocą tego prawa, sam Chrystus, dla zbawienia świata, przelał swą boską krew na krzyżu do ostatniej kropli i stał się wzorem samopoświęcenia.

Wszakże wnioskowanie, które p. K. G. na podwalinie tego prawa zbudował, świadczy o krewkiem jego przebiegu poimowaniu i przytem zawiera fałsz historyczny w bezpośrednich przesłankach samego wnioskowania.

X. Charszewski

dość znaczne kapitały i te właśnie wytwórnie wegetują. Przewidywać należy, że w niezadługim czasie zmuszone będą swoje warsztaty zlikwidować. Tak „dzielnice” je popiera rdzennie polskie kupiectwo zachodnie! A jeżeli kupiec zachodni już w ostateczności coś musi zakupić u rdzennie polskiego wytwórcy, to zakup ten nie przekracza 1 procent i w tym wypadku rdzennie polski dostawca przechodzi prawdziwą gehennę przy wytykaniu mu nieuzasadnionych wad. Ani jeden zachodni odbiorca nie płaci w terminie swego zobowiązania a zawsze z wielkim opóźnieniem i z przyzwyczajenia z żydami potracą różne prowizje i skonta oczywiście nieuzasadnione, tak, że ten rdzennie polski dostawca w rezultacie musi dołożyć. To jest jedna strona medalu unarodowienia handlu i przemysłu.

Patriotyczne społeczeństwo dzielnicy zachodniej nie wie jak od szeregu lat bezwiednie finansuje przemysł żydowski i niemiecki. A przecież rdzennie polski wytwórca i rdzennie polski robotnik mają chyba prawo w Polsce do egzystencji!!!

Wiele mówi się, że polskie wytwory są droższe od żydowskich, ale należy rozważyć następujące momenty:

1. Rdzennie polski wytwórca uczciwie opłaca robotnika, podatki, nie mniej uczciwie płaci za surowiec, czego nie robią żydzi.
2. Wykonanie rdzennie polskiego wyrobu jest w 30 procentach solidniejsze od żydowskiego.
3. Kredyty finansowe i towarowe rdzennie polski wytwórca w 500 procentach trudniej uzyskuje niż żyd lub Niemiec.
4. Prawie kompletny bojkot wy-

robów rdzennie polskich przez polskie kupiectwo zachodnie uniemożliwia obrót, a tym samym potanie gotowego produktu. Przetrzymywanie polskim wytwórcom ich należności rujnuje tych ostatnich do reszty.

W imię uczciwości chrześcijańskiej należy zapoznać patriotyczne społeczeństwo polskie dzielnicy zachodniej z obecnym stanem, aby ono umożliwiło rdzennie polskiemu wytwórcy skromną egzystencję i okazało pomoc w następujący sposób:

1. Przy nabywaniu bielizny żądać kategorycznie by ta była cechowana dokładną pełną nazwą firmy wytwórczej, a nie tylko firmą kupca, bo ten bielizny nie produkuje.

2. Żądać bezwzględnie towarów zaopatrzonych oprócz znaku fabrycznego również w znak „Młot pod Koroną”.

Wtedy to dopiero społeczeństwo pozna, że od szeregu lat finansowało wytwórnie... żydowskie. Z całym naciskiem muszę podkreślić, że kupiectwo rdzennie polskie innych dzielnicy jest nastawione więcej patriotycznie, ale jest ono niestety młode i finansowo niezasobne.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że rdzennie polski wytwórca również rozumiał sentyment naszego kupiectwa do tanich wyrobów. Otóż jedna z większych wytwórni polskich sprzedaje, lecz tylko za zaliczeniem, koszuły sportowe z druku popeliny po zł 3,50 za sztukę o normalnych wymiarach i solidnym kroju. Cena ta jest bezwzględnie konkurencyjna z cenami żydowskimi. Ciekaw jestem, jak też odniesie się do tej imprezy polskie kupiectwo? Wierzę mocno, że tych kilka gorzkich słów znajdzie oddźwięk tam, gdzie należy.

Jak działa propaganda żydowska

Nadesłano nam wycinek wychodzącego w Stanach Zjednoczonych pisma polskiego, zatytułowanego „Ameryka-Echo” z dn. 14 maja br., w którym znajdujemy dowód zadziwiającej owocności działania propagandy żydowskiej, umiejącej czarne zamienić na białą. W artykule p. t. „Dwa gatunki żydów” przeciwstawia autor, p. Czesław Łukaszewicz, grupując się wokół rabina Wise’go z Nowego Jorku żydostwo, „ziewające nienawiścią do Polski” żydom, zamieszkałym w Polsce, którzy rzekomo zmienili się radykalnie, zajmując w dziejowej dla Polski chwili „poprawne stanowisko”.

Według informatora Polaków amerykańskich „żydzi polscy poza ofiarami na Fundusz Obrony Narodowej zakupili równą połowę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, pragnąc w ten sposób wykazać, że sprawę niepodległości Polski uważają za swoją sprawę, tak jak i Polacy, że zaś mają więcej pieniędzy niż chrześcijanie, pomagając państwu w możliwie najwydatniejszy sposób”. „...nie ma tedy różnicy pomiędzy nimi a narodem polskim.”

Nie wiadomo czy autor, podpisujący się pięknym, słowiańskim imieniem i czysto polskim nazwiskiem jest również fizycznie, czy tylko moralnie obrzezany. Jakkolwiek bądź jest, jedno mu trzeba przyznać, że po mistrzowsku umie przeprowadzać propagandę... dla żydów. W całości artykuł jest niby antysemitki, skierowany przeciw „ziewającemu nienawiścią do Polski żydostwu, skupiającemu się dookoła reb Wise’go, stojącego n. b. na czele nie pewnego odłamu, lecz ogółu żydostwa wszechświatowego, zręcznie jednak przemycą z gruntu fałsz i z palca wyssa-

ną tezę (przedstawiając ją jako pewnik!) o rzekomej idealnej lojalności wobec Polski żydów, w jej granicach zamieszkałych.

„Ameryka-Echo” zalatuje Ozonem. Ale, ażeby aż tak grubo okłamywać wychodźstwo w sprawach żywotnych narodu, trzeba nie znać różnicy między sumieniem a biznesem. Toż naczelny krajowy organ Ozonu, „Gazeta Polska” — mający możność czerpania wiadomości u źródła, — wytykając żydom złośliwe uchylanie się od podpisywania pożyczki na dobrojenie, pisał o 6 czy 7-procentowym udziale żydów, posiadających około 80 pct majątku Polski. „Ameryka-Echo” zaś wmawia swym czytelnikom, że żydzi zamiast 10 pct (?) pokryli pożyczkę w 50 pct, nie licząc kroci, złożonych na FON.

Wychodźstwo gotowe w tę bajkę uwierzyć, bo informuje je o tym polska gazeta. Oto jak działa propaganda żydowska!

Jest faktem, że żydzi w Polsce łożą olbrzymie sumy na cele narodowe i społeczne. Ale wyłącznie na żydowskie cele idą te miliony, zarobione na krzywdzie ludu polskiego. I leż to kosztuje utrzymanie i zapewnienie dostatku rzeszom wypędzonym z Niemiec, Czech, Rumunii i Węgier? — Obecnie — jak corocznie — snują się po ghettach polskich roje wysłańców z Palestyny, zbierające fundusze na najprzeróżniejsze cele państwa żydowskiego. W tym wypadku żydzi są hojni. W pustyniach palestyńskich przepada tysiące armat i samolotów polskich. Żydów przepisy reglamentacyjne nie obowiązują i granice dla nich nie istnieją. Wzorowi mają aparat propagandowy i idealny aparat przemysłowy.

Wk.

Konkurs dla młodzieży kupieckiej

Wychodzący w Łodzi tygodnik „Rozwój”, organ kupiectwa chrześcijańskiego i drobnego przemysłu, rozpisal konkurs dla młodzieży kupieckiej na opracowanie dwóch tematów:

1. „Dlaczego chcę być kupcem polskim?”
2. „Więcej uwagi na Ziemię Wschodnią”.

W konkursie tym mogą wziąć udział uczniowie polskich szkół handlowych (liceów, gimnazjów kupieckich — państwowych, miejskich i prywatnych oraz absolwenci tychże z lat 1937, 1938 i 1939 jak również młodzież polska, która w tychże latach ukończyła zawodowe kursy kupieckie, organizowane przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, stowarzyszenia kupiectwa polskiego jak w ogóle młodzież chrześcijańska, która obrała sobie zawód kupiecki.

Biorący udział w konkursie ma dowolny wybór jednego z wymienionych wyżej tematów, — może więc opracować jeden z nich, lub obydwie, lecz każdy z tematów oddzielnie.

Nadsyłane prace winny być napisane b. czytelnie lub też przepisane na maszynie, a objętość opracowania poszczególnego tematu nie może być mniejsza niż 1 strona, ani też większa od 3 stron (arkusza handlowego).

Ostateczny termin złożenia prac jest:

1. Na ręce Dyrekcji Szkoły wzgl. Kursów — 6 września 1939 roku.

2. Prace kierowane bezpośrednio do Redakcji tygodnika „Rozwój” w Łodzi, al. Kościuszki 93 winny nadejść do Wydawnictwa najpóźniej do dnia 20 września 1939 r.

Każda praca zaopatrzona być winna w własnoręczny podpis jej autora z podaniem:

1. przez uczniów — klasy, do której uczęszczał w roku szkolnym 1939/1940,

2. przez absolwentów Szkół lub Kursów — roku ukończenia tychże,

3. przez wszystkich uczestników konkursu — ściślej nazwy Szkoły lub organizacji, zarządzającej Kursy,

4. dokładnego miejsca zamieszkania autora.

Nagrody. Autorom prac wyróżnionych przyznane będą nagrody. Wykaz nagród ogłoszony będzie po ich skompletowaniu.

Redakcja pisma Tygodnik Handlowy „Rozwój” zastrzega sobie prawo dowolnego druku nadesłanych jej prac.

Prace nagrodzone wydane zostaną przez Redakcję w specjalnej broszurze pamiątkowej.

Jak się żyje w Rosji?

W emigranckim piśmie „Za Rodiną” opublikowana została rozmowa z pewną panią, która przybyła z Rosji Sowieckiej, na temat cen. Oto jak one wyglądają:

„Kilogram — czarnego chleba kosztuje 85 kopiejek; chleba białego — 5 rubli; ziemniaki — 5 rubli kilo; masło — 20 rubli; wołowina — 12 rb.; wieprzowina — 18 rb.; bilet do teatru — 25 rb.; kalosze damskie 44 rb.; podzelowanie obuwia — 25 rb.

— Musiałam sprawić ubranko dla Koli (syna). Metr sowieckiej wełny ze zdechłego psa 400 rubli. Cztery sta! Nie wierzy pan?! Ano, proszę sobie nie wierzyć. A za ten jeden metr, czy za te 400 rubli, musiałam pracować dwa miesiące. Za uszycie w warsztatach państwowych Mos - torga — 350 rubli. Więc niech pan sobie porachuje, ile wypadło za ubranko.”

Starzy Słowianie to nie żadne dziadostwo. Ksiądz Ksiądz w swej książce p. t. „Ziemia gromadzi prochy” wspomina, że wykopaliska w Wotyniu (Wollin) koło Szczecina świadczą o zamożności i kulturze jego pierwotnych mieszkańców — Słowian. Znalaziono tam nawet kopyta szewskie na buciki dziecięce. Kopyta te spoczywały w ziemi tysiącdość lat! Wystawiono je teraz w muzeum. Dla nas są one dowodem, że starzy Słowianie dzieciom na bosaka paradować nie pozwalali.

Dokumenty chwili...

Dodatkowo opodatkować żydów

W „Merkurium Polskim” czytamy:
„Prasa i organizacje żydowskie robią tyle hałasu na temat antysemityzmu w Polsce, że zdawałoby się, że latem żydzi zaczęli tracić wpływy w tym kraju. Tymczasem, jak to nieustannie wykazujemy, hałas żydów w Polsce wzrasta, i to w sposób wprost lawinowy. A oto, jak rewelacyjną rachunek robi p. Wacław Lypaciewicz, w broszurze p. t. „Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce”.

Biorąc pod uwagę procent żydów w różnych grupach ludności i przyjmując dochód społeczny w Polsce, za Kalkulem i Ładaniem z Instytutu Badania Konjunktury, na 26 milionów w roku 1929, p. Lypaciewicz oblicza, że żydzi otrzymali:

60 pct dochodu grupy: Żyjący z zysku i zawodów wyzwolonych (bez właścicieli ziemskich) — 1,320 milionów zł.

60 pct dochodu grupy: Drobnomieszczaństwo — 2,100 milionów.

25 pct dochodu grupy: Pracownicy umysłowi — 625 milionów.

15 pct dochodu grupy: Robotnicy (poza rolnymi) — 645 milionów.

0,005 pct dochodu grupy: Mała własność rolna — 43 mil.

10 pct dochodu grupy: Usługi państwowe w zakresie szkolnictwa — 40 milionów.

Razem: 4,773 milionów.

Razem, w r. 1929 żydzi otrzymali dochodu 4 miliardy 773 milionów złotych, gdy, na podstawie równości z ludnością polską, winni byli otrzymać 2 miliardy 410 milionów złotych. A więc ponad normę otrzymali 2 miliardy 363 miliony.

Wiemy, że rachunek powyższy nie grzeszy ścisłością. Jest mianowicie zbyt ostrożny. Przyjmując przede wszystkim tę liczbę ludności żydowskiej, do której przynależą żydzi, a więc zbyt niską, powtóre, opiera się na statystyce zażydzenia poszczególnych grup zbyt optymistycznej, wreszcie, przy-

muje jako dochód ludności żydowskiej pewien procent dochodu jawnie stwierdzonego, podczas gdy w rzeczywistości — i to jest przecież charakterystyczną cechą metod gospodarki żydowskiej — lwia część dochodu ludności żydowskiej stanowi utajone, w żadnej statystyce nie figurujące, przez żadne wykazy podatkowe nie ujęte — wpływy z najróżniejszych rodzajów lichwy.

Czyli należy powiedzieć tak: żydzi są pod względem dochodu uprzywilejowani w stosunku do ludności polskiej ponad normę procentową; ich dochód społeczny jest większy, niżby to wypadło, a różnica ta, w niezbyt ścisłym przybliżeniu in minus, obliczona najostrożniej, minimalnie — równa jest całorocznemu budżetowi państwa.

Na papierze — hałas o antysemityzm. W rzeczywistości — haracz, ściągany przez żydów w wysokości całorocznego budżetu.

Żydzi są w tym kraju najzjadliwszymi, najbardziej niezmordowanymi szermierzami hasel: równość, wolność, braterstwo.

Cóż to za równość, gdy dochód społeczny Polaka wynosi na głowę przeciętnie 732 złote, a żyda przeciętnie 1,370 złotych?

Cóż to za wolność z najjaśniejszym znakiem niewoli: haraczem, który jest równy wszystkim wydatkom państwa?

Cóż to za braterstwo, w którym jeden wysysa z drugiego 60 procent jego majątku przeciętnie?

Gdyby urzeczywistnić w tym kraju nędzę równości, wolności i braterstwa, to by przede wszystkim trzeba zacząć od wprowadzenia na żydów podatku w wysokości minimum 2 miliardów 363 milionów złotych rocznie.

Słuszna uwaga. Winniśmy też domagać się dodatkowego opodatkowania żydów, nakładanego nie indywidualnie na każdego żyda, ale na gminy żydowskie.

kiewicz 3a.

Właściciel domu żydówka Chania Bem. Czynsz roczny 780 zł, chociaż za składy takie normalnie płaci się do 40 zł miesięcznie.

5) Klara Kamińska skład papieru przy ul. Mickiewicza 3 zapłaciła żydowi Ickowiczowi czynsz z góry za rok 800 zł, gdyż inaczej nie mogła dostać lokalu.

6) Skład radiowy prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich Józefa Karasia w żydowskim domu Segalowa — Nowogródzka 2. P. Karas płaci ostatnimi czasy czynsz wyższy o 10 zł miesięcznie, chociaż za inne lokale w tym domu opłacają dzierżawcy nadal czynsz w dawnej wysokości.

Chałatowy

„zastępca procesowy“

Wydaje się wprost niewiarogodnym, że w Śmiglu, mieście wielkopolskim, żył Adolf Weksler bez wykształcenia posiada uprawnień wykonywania zawodu adwokackiego w charakterze „zastępcy procesowego”. Jest to fakt, który swoje prawne usankcjonowanie znajduje podobno w jakiejś starej ustawie przemysłowej z roku 1879.

Żyd ten „pracował zawodowo” początkowo w Lesznie, a przed 15 laty został sprowadzony do Śmigła przez byłej pamięci prezesa Sądu Okręgowego w Lesznie Hoffmana (żyda z pochodzenia). Jest on w Śmiglu dla dwóch adwokatów (z pełnymi kwalifikacjami) Polaków złośliwym konkurentem, gdyż wydane mu uprawnienie pozwala na pobieranie od spraw cywilnych niższych o 25 pct opłat adwokackich.

W obecnym czasie, kiedy utrudnia się młodym polskim siłom fachowym zakładanie własnych kancelarii adwokackich, pobieranie 3.000 zł wpisowego, a na Śląsku nawet 9.000 zł od aplikantów — i kiedy lista adwokatów jest do 31 grudnia 1945 r. zamknięta, dziwnym co najmniej wydaje się tolerowanie tego rodzaju „uprawnionych adwokatów”, do tego żydów.

Zapotrzebowanie na adwokatów jest jeszcze dość duże. Jak podaje Związek Polski, — w 27 miastach Polski centralnej, wschodniej i południowej brak jest Polaków w tym zawodzie, a w wielu miastach kresowych (wschodnich) województw więcej jest jeszcze adwokatów żydów niż Polaków.

Czas najwyższy, by także miejsce „uprawnionego” żyda Wekslera zajął w Śmiglu jeden z aplikantów — Polaków, siedzący z konieczności gdzieś w biurze za 150 zł miesięcznie.

Warto również podkreślić fakt, że żyd Weksler jest prawnym zastępcą w sprawach cywilnych wszystkich śmigiełskich Niemców, którzy w zwalczaniu polskiego stanu posiadania chętnie podają żydom rękę i wolą żyda bogacić byle nie Polaka. Ile to szkody Polsce przynosi takie jedno „uprawnienie”?

Zastępy idei narodowej w miastach

„Słowo Pomorskie” zestawia wyniki wyborów do samorządu w 12 największych miastach Polski z wyjątkiem Warszawy.

Są one następujące:

	PPS	OZN	SN
Łódź	32	12	18
Lwów	10	23	22
Poznań	1	19	52
Kraków	23	24	12
Wilno	7	19	30
Częstochowa	6	10	16
Gdynia	14	4	14
Lublin	10	15	10
Bydgoszcz	6	7	15
Przemyśl	13	15	5
Toruń	5	10	25
Sosnowiec	25	14	0

155 172 219

Wyniki te — stwierdza „Słowo Pomorskie” — świadczą, że w największych miastach, najtrudniejszych do zdobycia przez ideę narodową, Stronnictwo Narodowe otrzymało ponad 40 pct głosów rzuconych na najpoważniejsze ugrupowania (a przecież we Lwowie i Przemyślu dzięki uniważnieniu list narodowych, straciło co najmniej 20 mandatów). Jeśli teraz uświadomimy sobie, że PPS sporą część swych mandatów zawdzięcza głosom żydowskim, że popierali listy socjalistyczne Niemcy, ukraińcy i komuniści, — to jasnym będzie, że bezwzględnie większość wyborców polskich głosowała na Stronnictwo Narodowe.

Żyd o

„chrztach wśród żydów“

Na temat „chrztów wśród żydów” pisze w „Nowym Dzienniku” p. Majer Ebner (Czerńlowce). Wyraża się o nich oczywiście bardzo ujemnie. Co do nas, to stojąc na stanowisku katolickim, że każdy człowiek ma prawo do otrzymania Chrztu św., o ile dopełni wymaganych warunków, równocześnie zwracamy uwagę na konieczność zachowania dużej ostrożności w kwalifikowaniu pobudek, które żydów zachęcają do proszenia o chrzest... P. Ebner rzycałtem potępia wszystkie „chrzty wśród żydów”.

„Kościół nie będzie miał pociechy z bądź co bądź znacznej ilości żydowskich neochrześcjan. Bo nie prawdziwa miłość skłania ich ku Kościołowi. I nie należy się wstydić powiedzenia całej prawdy: ci przechrzci nie są hynajmniej najlepszymi owocami z drzewa żydostwa. Są to z reguły małowartościowe odpadki, w każdym razie są oni moralnie mniej wartościowi, aniżeli te setki tysięcy, które wbrew nędzy i prześladowaniom i wśród ciężkich cierpień dźwigają z godnością swój żydowski los.”

Jak żydzi ruinują polski stan posiadania

1) Skład bławatów Weroniki Skotarek, mieszkający się w żydowskim domu Norducha Bregmana w Baranowie, ul. Szeptyckiego 24 był eksmitowany w dniu 15-go marca br. Umowę zawarto przed 2 laty do dnia 15. 3. 1939 r. i zastrzeżono w niej karę umowną 50 zł za każdy dzień zwłoki w opuszczeniu lokalu. Obecnie właściciel korzystając z tego, w żaden sposób nie godzi się na prolongatę dzierżawy, chociaż nie ma reflektanta na lokal.

2) Apteka Klemensa Monkielewicz, mieszkająca się w żydowskim domu, właściciel Byteński, ul. Szeptyckiego 33, zagro-

żony jest eksmisją natychmiastową, chociaż płaci miesięcznie 120 zł i chociaż nie ma reflektującego na lokal.

3) Fotograf Stanisław Feliński wydzierżawił u żyda Feiwela Guby mieszkanie prywatne przy ul. Mościckiego 18 i gdy tylko właściciel dowiedział się, że mieszkanie to jest na chrześcijański zakład fotograficzny, odłączył prąd elektryczny i przestał opalać mieszkanie i podobnymi szykanami zmusił fotografa do opuszczenia mieszkania.

4) Krysiński Hieronim zmuszony był zapłacić roczny czynsz z góry za lokal bardzo mały w drewnianym domu przy ul. Mic-

Ks. J. J. Trzeciak

Program Świątowej Polityki Żydowskiej

(Ciąg dalszy).

Nad przygotowaniem tej drogi pracowała konspiracja żydowska, której programem są „Protokoły Mędrców Syjonu”, jak to widać, jak na dłoni z dotychczasowych zestawień. Harmonizują one najzupełniej tak z pismami starożytnymi, jak i z nowoczesną literaturą żydowską, jak również z opinią, wyrażoną w pismach codziennych. Przedstawiają syntezę tego, co w różnych pismach podano częściowo lub dorywczo. Rozwijają myśli podane w pismach żydowskich jeszcze przed erą chrześcijańską, że mesjasz zniszczy narody świata, a na ich gruzach założy wszechświatowe państwo żydowskie. Potrzeba więc wykonywać mesjańskie dzieło przez niszczenie i burzenie we wszelki sposób państw innych narodów przy pomocy rewolucji. Potrzeba zrzucić z siebie panowanie narodów, bo mesjasz czyli „syn Dawida nie przyjdzie wprawdzie, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem”, jak to zapewniał w Talmudzie rabi Hama ben Hanina.

Zaznaczyć tu należy, że występująca tak często w „Protokółach Mędrców Syjonu” bezgraniczna pogarda w stosunku do państw nie-

żydów, których żydzi nazywają „gojami”, da się wytłumaczyć tą samą pogardą, z jaką Talmud do nich się również odnosi.

W „Protokółach” nazywa się bardzo często wszystkich nie-żydów bydłem. „Goje to stado baranów”, z którymi można wszystko zrobić. To posłużyło jako fundament dla naszej tajnej organizacji masonerii, która nie jest znana oraz dla celów, których istnienia nie podejrzewają nawet te bydła — goje, zneceni przez nas do szeregu armii łóz masońskich „na pokaz” dla zamydlenia oczu gojom.

„Zwierzęcy umysł gojów nie zdolny jest do analizy (wypadków) i do obserwacji.”

... „Nasz umysł odróżnia się od instynktownego zwierzęcego umysłu gojów, którzy widzą, lecz niezdolni są przewidzieć lub dokonać wynalazku (z wyjątkiem wynalazków materialnych). Jasnym się zatem staje, że natura sama przeznaczyła dla nas kierownictwo i rządy świata.”

Tak samo nazywa Talmud wszystkich nie-żydów t. j. gojów.

Poucza się tutaj wiernych w tym „kodeksie kanonicznym, karnym i cywilnym, który jest zbiorem ustaw, dotyczących życia obrzędowego,

(24) społecznego, rodzinnego i osobistego, w następujący sposób:

„Wy (Izraelici), wy moje owce, owce mojego pastwiska, ludźmi jesteście, wy nazywacie się ludźmi, narody świata jednak nie nazywają się ludźmi, lecz bydłami.”

To samo w odmiennie tylko formie znajduje się jeszcze i w innym traktacie Talmudu:

„Uczy się: Tak samo uczył r. Simon ben Johaj: groby nie-żydów nie zanieczyszczają, ponieważ znaczy: wy zaś jesteście moimi owcami, owcami mojego pastwiska, wy ludźmi jesteście, wy nazywacie się ludźmi, narody świata jednak nie nazywają się ludźmi. Zrobiono zarzut: 16 tysięcy dusz ludzkich? — jako przeciwnieństwo do bydła.”

To znów nazywa się gojów osłami, „bo ich mięso równa się mięsu osłów.”

„Podwórze goja równa się stajni dla bydła.”

Jeśli się zważy, że tego rodzaju nauki wpaja się żydostwu od zarania życia i przez całe życie, to się rozumie, czym jest przepelniona dusza żydowska w stosunku do obcych narodów.

Talmud to prawie jedyny wychowawca mas żydowskich, bo, jak mówi o nim wspomniany I. Wajnberg, „księga ta prawie jedyna, gdyż Biblia w życiu żydów stoi na drugim miejscu.”

„Z tą księgą żydzi związali swe

życie tak, że poza troskami powszednimi i życiem rodzinnym - obrzędowym, wypełnia treść duszy i serca mężczyzn i w pewnym stopniu ideały i marzenia kobiet.”

„Od powstania Talmudu Biblia przestała być księgą serca żydów... a Talmud stał się najważniejszym źródłem życia umysłowego żydów poza życiem obrzędowym prawie jedyną krynicą ich wzruszeń społecznych.”

Jeśli pojęcia „Protokółów Mędrców Syjonu” pokrywa się nieraz z pojęciami Talmudu, jak to widzieliśmy na przytoczonych cytacjach, to widać, że wspólne mają podłoże w jednej i tej samej duszy żydostwa a raczej „Protokoły” pochodzą ze sfer talmudycznych, a właściwie z Talmudu, tej „prawie jedyną krynicę wzruszeń społecznych” żydowskich.

Wzorując się na Talmudzie przedstawiają ponadto „Protokoły Mędrców Syjonu” zdania i myśli, jakie spotykaliśmy u różnych pisarzy i działaczy żydowskich z różnych czasów i z różnych krajów. Wszelko to wspólnie harmonizuje, opracowane drobniutko i szczegółowo na podstawie tysiącletnich marzeń i dążeń narodu żydowskiego, tworzą konspiracyjny program, zmierzający do opanowania świata.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlaczego sprawa hurtu jest teraz najważniejszą?

W akcji unarodowienia handlu niejednokrotnie rozważano sprawę stworzenia odpowiedniej ilości hurtowni polskich. Szczególnie w branży kolonialno-spożywczej liczny polski handel detaliczny odczuwa bardzo potrzebę uniezależnienia się od żydowskich hurtowni. Sprawa hurtowni kolonialno - spożywczych zajmował się również kongres kupiectwa chrześcijańskiego i w tonie organizacji kupieckich dokłada się wszelkich starań, by rychło powstać mogła centrala kupieckich spółdzielczych hurtowni. Spółdzielcze kupieckie hurtownie znajdują praktyczne zastosowanie przede wszystkim właśnie w branży kolonialno - spożywczej. W ostatnim jednak miesiącu sprawa stworzenia polskiego handlu hurtowego w branży kolonialno - spożywczej nabrała szczególnego znaczenia. W chwili obecnej musimy być „silni, zwarczi i gotowi” do obrony nie tylko granic Państwa lecz również honoru Narodu. Ta gotowość nakłada na nas wielkie zadania m. in. również na gospodarczym odcinku życia. Już teraz struktura życia gospodarczego i organizacja handlu musi się przystosowywać do wymagań i potrzeb wojennych. Zaopatrzenie armii i społeczeństwa na wypadek wojny wymaga, by było jak najwięcej zbiorników artykułów spożywczych w całym kraju. Każda zatem hurtownia kolonialno - pożywcza posiada dla zaopatrzenia armii i społeczeństwa na wypadek wojny bardzo wielkie i zasadnicze znaczenie. Utrudnienia i zmiany w normalnej komunikacji kolejowej zwłaszcza w pierwszym okresie wojny mogłyby spowodować brak środków żywnościowych w poszczególnych ośrodkach miejskich i spekulację na środkach żywnościowych. W interesie całości życia gospodarczego Polski oraz siły obronnej Narodu leży, by takich braków i spekulacji na wypadek wojny nie było.

Istniejące dzisiaj żydowskie hurtownie nie mogą wypełnić tych zadań, które przypadają handlowi na wypadek wojny. Stosunek żydów do Polski, ich etyka i metody handlowe zgóry przesadzają o tym, że na handel żydowski liczyć nie można i nie wolno.

Spółdzielcze hurtownie kolonialno - spożywcze „Społem” wskutek

specjalnego nastawienia doktrynerskiego a niekiedy marksistowskiego już obecnie przyczyniają się do pogłębiania kupiectwa detalicznego a rola ich na wypadek wojny będzie wprawdzie doniosła, lecz ilościowo nie przedstawiają one tej wartości, aby można się było na nich oprzeć. Polskie hurtownie kolonialno - spożywcze w dostatecznej ilości istnieją jedynie na ziemiach zachodnich Polski a brak ich w pozostałej części kraju a szczególnie na wschodnich polaciach kraju jest wprost tragiczny. Akcja przesiedleńcza kupiectwa wielkopolskiego i pomorskiego w dziedzinie kolonialno - spożywczej nie dała, jeśli chodzi o hurt, żadnych poważniejszych wyników. Rozwiązanie zatem zagadnienia stworzenia hurtu kolonialno - spożywczego spada na barki osiadłego kupiectwa. Ze względu na brak jedno-

stek, rozporządzających dostatecznymi kapitałami, muszą powstawać kupieckie spółdzielcze hurtownie kolonialno - spożywcze. Przy spółdzielczej formie hurtu sprawa stworzenia kapitału zakładowego ustępuje na drugie miejsce. Najważniejszą staje się sprawa umiejętności zorganizowania kupiectwa dla założenia spółdzielczej hurtowni. Nie wystarczy tutaj okólniki i uchwały zjazdów. W każdym mieście jest olbrzymie pole do pracy i inicjatywy dla każdej chętelnej i świadomej celów jednostki. Działacze odżyźnieniowi zdając sobie sprawę z podwójnego znaczenia sprawy powstania handlu hurtowego winni dołożyć wszelkich starań, by akcja unarodowienia handlu hurtowego przybrała większe rozmiary i nabrała tempa.

H. Sz.

O kredyt dla polskiego kupiectwa i rzemiosła

Akcja unarodowienia życia gospodarczego prowadzona jest głównie siłami społecznymi i przy pomocy prywatnych kapitałów. Ten stan rzeczy siłą faktu zwalnia tempo i postępy akcji unarodowienia do zbyt szczupłych, jak na potrzeby bieżące, ram. Rodząca się polska inicjatywa, zmuszona poszukiwać oparcia i pomocy finansowej, napotyka na taki mur przeszkód i trudności, że często się załamuje. Liczne głosy z różnych stron Polski świadczą o wzrastającym zrozumieniu społeczeństwa dla działalności gospodarczej, co znajduje wyraz w tworzeniu nowych placówek handlowych i nowych warsztatów rzemieślniczych. Znaczne postępy czyni akcja kształcenia drobnych kupców i straganian, coraz liczniejsze są kursy zawodowe dla rzemieślników. Niemniej jednak wszelka dobra wola i usilne starania rozbijają się o brak kapitału płynnego. Nie ubóstwo, lecz brak organizacji kredytu pod kątem widzenia interesów gospodarczych Narodu i Państwa stanowi największą przeszkodę. Paradoksalnie wygląda taka sytuacja, w której mieszkaniowiec województwa poznańskiego może otrzymać 2.000 zł pożyczki bezprocentowej na założenie straganu lub sklepiku w ziemi kaliskiej, a wy-

kwalifikowany czapnik rozporządzający wszelkimi maszynami i pragnący uruchomić w Poznaniu wytwórnię czapek nie może otrzymać 1.000 zł pożyczki, gdyż niema na ten cel kredytów i niema instytucji kredytowej, któraby się interesowała tymi sprawami. Dalej istnieje absurd, że dla wielkich przedsiębiorstw o kredyty wielotysięczne jest łatwiej, aniżeli dla średnich i drobnych wytwórców o kredyt kilkunastuset złotych. Szczególnie niekorzystnie przedstawiają się warunki kredytowe na obszarach wschodnich Polski. Tam w ogóle poza żydowskimi spekulantami pożyczającymi na wysoki procent możliwości kredytowych niema. Z uchwał Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego i przemówień sterników życia gospodarczego na terenie parlamentarnym trzeba wyciągnąć praktyczne wnioski. Społeczny charakter akcji unarodowienia życia gospodarczego musi znaleźć oparcie w należytej organizacji kredytu. Nad rozwiązaniem i zorganizowaniem prywatnego kredytu musi poważnie pomyśleć polska bankowość. Zagadnienie to jest kluczem do urealnienia akcji unarodowienia życia gospodarczego, bez tej dźwigni nie może rozwinąć się ofensywnie ruch rozszerzania polskiego stanu posiadania.


Kupuj wyroby z tym znakiem:
to wyroby czysto polskie

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, Rzeczypospolitej 9

Zamknąć granice dla Niemców

Raz wraz, to tu, to tam donoszą pisma polskie o przechodzeniu do Polski z Niemiec całych grup obywateli niemieckich. Jedni wynoszą się z „Vaterlandu” na skutek głodu, drudzy na skutek uciążliwości reżimu, jeszcze inni, bo każą im pracować na roli czy przy sypaniu szarć od 4 godziny rano do 10 wieczorem. Tak przynajmniej sami mówią. I my tych uciekinierów przyjmujemy. I my dajemy im gościnę, nie mogąc z całą pewnością stwierdzić powodu ich wywedrowania z Niemiec.

A toż oni mogą łąć od pierwszego do ostatniego słowa, a toć oni mogą przychodzić na przeszpiegi! a toć w stanie pół-wojennym z Rzeszą nie powinna stamtąd „żywa noga” przechodzić do nas, nie powinien nas Niemiec objadać, podpatrywać, mnożyć ilość „mniejszości”, za których lojalność nikt chyba, trzeźwo myślący, ręczyć nie może. Od 1920 roku jesteśmy „domem zajeżdżnym” dla włóczęg z całego świata, przed paru laty wpuściliśmy nieogłędnie 600.000 obcego, zawsze i we wszystkim wrogiemu nam elementu i kontynuujemy tę „gościnność” w dalszym ciągu, zamiast pod grozą karabinów maszynowych odpędzać natrętów z powrotem do ich dotychczasowych siedzib. Nakazuje to nie tylko „sacro egoismo”, którego choć odrobinę powinniśmy w sobie wyrobić, ale nawet głębsza racja stanu. Toć im więcej jest malkontentów w Rzeszy, tym prędzej może dojść do rewolty przeciwhitlerowskiej, a taka rewolta lepiej zapobiegłaby wojnie z zachodnim sąsiadem, niż sojusze z najpotężniejszymi mocarstwami, które mogą — jak świeże uczą przykłady — zawieść na całej linii. Dlatego hasłem naszym powinno być: niech żywa noga nie przedostaje się przez naszą zachodnią granicę! Chyba, że prócz zasiedziały od dawna, chcemy wśród siebie mieć jeszcze nową falę szpiegów.

ADAM DOBOSZYNSKI

Gospodarka Narodowa

Dochodzimy więc do sformułowania drugiej tezy:

Kapitały nie powinny krążyć w życiu gospodarczym w formie pożyczek, lecz w formie udziałów.

Czy św. Tomasz żąda ustawowego zakazu pobierania odsetek?

Nie. Św. Tomasz zna lepiej od współczesnych doktrynerów naturę ludzką i mechanizm życia zbiorowego, i nie ludzi się co do skuteczności ustawowych zakazów. W najlepiej nawet zorganizowanym społeczeństwie zachodzić będą wypadki, że poszczególni ludzie przyciśnięci niedzą, chorobą czy wyjątkową koniecznością, zmuszeni będą uciekać się do pożyczania. Nie zawsze znajdą człowieka o miłosiernym sercu, który im pożyczyci, nie żądając procentu. „Człowiek nie zawsze obowiązany jest udzielić pożyczki” (oczywiście bezprocentowej, przyp. autora) — powiada św. Tomasz — „i z tego powodu udzielenie pożyczki zalicza się do rad... jako i miłowanie nieprzyjaciół jest jeno radą...”. Najgłębszych wskazań moralnych, wymagających od człowieka prawdziwego heroizmu, nie można wymusić, można je tylko doradzić i stworzyć atmosferę przychylną ich rea-

lizacji. Natura ludzka jest ułomna, i grzesznicy zawsze się znajdują. Na tym polega różnica między państwem a Kościołem, że państwo wymusza siłą posłuch dla swoich ustaw, a Kościół daje wskazania moralne, rezygnując w niektórych sprawach nawet ze swej egzekutywy, której trybunałem jest konfesyja. Dlatego też ustawy państwowe, jako bezwzględniejsze w działaniu od wskazań moralnych, nie mogą obejmować pewnych problemów, będących tylko wewnętrzną sprawą między człowiekiem a jego sumieniem. „... Ustawy ludzkie nie przewidują kary za pewne grzechy” — pisze św. Tomasz — „ze względu na niedoskonałość wrodzoną człowiekowi, z powodu której traciłoby się dużo korzyści, gdyby ściśle zapobiegano wszystkim grzechom przy pomocy odpowiednich kar. Z tego też powodu prawo ludzkie pozwala na odsetki, nie jakoby uważało, że się sprawiedliwie należą, lecz by nie udaremnić korzyści możliwych dla wielu...”. Nawet w ustroju gospodarczym, w którym o gół stosować się będzie do wskazań św. Tomasza, zachodzić będą nagle konieczności gospodarcze, wymagające zaciągnięcia pożyczki oprocen-

townej — „by nie udaremnić korzyści możliwych dla wielu”. Dlatego zakaz pobierania odsetek musi pozostać tylko w dziedzinie moralnej, a nie ustawodawczej, jako i nakaz miłowania nieprzyjaciół. Ale jeśli ludzkość cała organizuje się dla miłowania nieprzyjaciół, tworząc w tym celu tysiące różnych organizacji z Ligą Narodów na czele, dlaczego nie miałyby się organizować, by zmniejszyć do minimum plagę lichwy i jej młodszych braci, odsetek? Tak, jak bezpieczeństwo życia w pewnym kraju stanowi niewątpliwą miernik poziomu jego moralności publicznej, tak samo wysokość stopy procentowej stanowi pewnego rodzaju termometr, wskazujący stopień nieprawości w danym ustroju gospodarczym... Między niepobieraniem odsetek, a pobieraniem ich zawsze i wszędzie i w dowolnej wysokości, istnieje jeszcze różna możliwości pośrednie. Myśl św. Tomasza można więc wyrazić w następującej formule: **ustrój gospodarczy powinien być tak zorganizowany, by sprowadzić do minimum ilość wypadków, w których pożyczanie wzajemian za odsetki staje się koniecznością.**

A postęp techniczny, a dynamika życia gospodarczego? Jak mobilizować kapitały dla produkcji i wymiany? Na to św. Tomasz dał nam od-

powieź bardzo wyraźną. Nie kredyt, lecz osobisty udział w przedsiębiorstwie. Nie jest to żądanie pod żadnym względem rewolucyjne. W istocie, sposób finansowania produkcji jest również jednym z mierników doskonałości ustroju gospodarczego. We Francji i w Anglii ludzie, chcący uruchomić nowe przedsiębiorstwo, zakładają spółkę, spółka chcąc powiększyć swoją produkcję szuka nowych wspólników, lub wypuszcza nową emisję akcji. Natomiast w Polsce od szeregu lat żadnych akcji nie emitowano... a przedsiębiorstwa powstają i rozwijają się obecnie wyłącznie drogą pożyczania na warunkach lichwiarskich. Emisje akcji nie są możliwe, gdyż na tym interesie zdążono już nabrać i zrazić całe społeczeństwo.

Nawet lichwa stała się już u nas interesem wysoce niepewnym. Trzeba będzie niebawem posłuchać św. Tomasza...

Przechodzimy z kolei do najdrażliwszej sprawy. A więc wszelki, najbardziej nawet umiarkowany procent, jest według św. Tomasza niemoralny?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, musimy oddzielić św. Tomasza-ekonomistę od św. Tomasza-moralisty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PODZIEMNI ZBRODNIARZE

Powieść współczesna osnuta na zdarzeniach prawdziwych

STRESZCZENIE

Mimo zabiegów międzynarodowego żydostwa odzyskała Polska niepodległość. Żydzi jednakże, dzięki swoim stosunkom z wpływowymi osobistościami, uzyskali wysoki stanowiska państwowe. Pragnąc wywołać wojnę domową, wysadzili w powietrze Cytadłę warszawską. Krótko po tym zdarzeniu wrócił z zagranicy Poraj, postrach Żydów i bolszewików. Żydzi uprowadzają jego siostrę Zosię. Detektyw Malicki z policjantem Baryłką, szukając jej śladu, dostali się podziemnym przejściem do loży masonów, gdzie uczestniczyli, wycieli, w posiedzeniu. Dostrzegłszy ich, rzucili się na nich masoni, ubierając ich po dłuższej walce. — Poraj oddał się bolszewikom, by za cenę swego uwolnienia wyzwolić Zosię.

Na widok tego wszystkiego Poraj poczuł mdłości. Uczucie głodu wzmogło się jeszcze bardziej, mimo jednak tak wielkiej pokusy pohamował się i zaciągnął zębami, jał mierzyć pokój wielkimi krokami. Poza drzwiami, które się za nim zamknęły, były drugie, zza których czaił się ciekawie oczy śledziły uparcie zastawiony stół i spacerującego Poraję.

Minęło tak około dwudziestu minut. Ktoś, kto podglądał, szarpnął drzwi i zatrzymał się na progu. Był to młody człowiek, o kobiecej niemal cerze i pogodnych, kokieteryjnie podkreślonych oczach. Miał na sobie angielski french prosto z igły zdjęty.

Szeroki pas na wcale okazałym brzuszku, czerwone rajtuzy i buty z cholewami, na których widać było husarskie rozety. Gdyby nie brak szlifów, można by go wziąć za huzara z byłej carskiej armii. Poraj już gdzieś tę twarz i te oczy widział. Ale gdzie?

— Witam pana, panie rotmistrzu lejbusarskiego Pawłowskiego pułku Jego Cesarskiej Mości!

Po tym przywitaniu nie miał już żadnych wątpliwości.

— Porucznik Szejdemann?

— Tak jest, panie rotmistrzu. Tu brząknąwszy ostrogami wyciągnięty jak struna. Szejdemann podszedł do Poraję. Z ruchów jego widać było, że nie śmiał jako młodszy szarż, wyciągnąć pierwszy ręki, a może po prostu obawiał się, że Poraj odmówi mu podania ręki, jako byłemu oficerowi gwardii, który zaciągnął się do szeregów trzeciej międzynarodówki.

Ale Poraj po dobrowolnym przekroczeniu granicy sowieckiej zatriścił zupełnie dawną wojowniczość. Przestał być nieprzejednanym sędzią. Gotów był na jaknajdalej idące kompromisy, z wyjątkiem jednego, — co do godności osobistej. Szejdemann zniósł z zadowoleniem bolesny uścisk Poraję.

— Jak się cieszę, że pana widzę! Rozpierzchnięty się, jak jesionne liście. Subotkin — w Warszawie, Sulimow — gdzieś w Jugosławii, na pograniczu Albanii, a Bieliński i Pajewski, jak słyżałem zostali generałami polskiej armii...

— Bieliński dowodzi korpusem, Pajewski zaś zarządza departamentem kawalerii...

— Departament kawalerii? Jak to dziwnie brzmi. Był u mnie družba... Pamięta pan, kiedy to ożeniłem się z córką chana Wachiczewskiego...

Poraj nic nie odpowiadał, dając do zrozumienia Szejdemannowi, że byłoby lepiej, gdyby zamilczał o tym małżeństwie.

Młoda małżonka rozkochana w Szejdemannie, na drugi dzień po ślubie uciekła spłakana do domu rodziców, skarżąc się na brutalność męża.

Matka zawiadzonego dziewczęcia uzyskała niebawem dlań zwolnienie.

Szejdemann spostrzegł się po chwili i, chcąc zagłuszyć nawet dla niego niezbyt przyjemne wspomnienie, rzekł z galanterią.

— Nudzę pana próżną paplaniną, zamiast prosić do stołu... Proszę bardzo! Czym chata bogata. Sądzę, że jako starzy oficerowie husarscy zaczniemy od wódki? Którą pan ka-

że? Oto rzadki gatunek Smirnowki... A tu serbska sliwowica... Niech się pan nie dziwi, jest i francuski kolwados. Robi świetnie na apetyt.

— W takim razie kolwados.

— Wspaniale! Zaraz widać człowieka ze smakiem! Z pana szczęśliwy człowiek! Jeździ pan ciągle po zachodzie... Słyszeliśmy i czytaliśmy o pańskich triumfach w Hiszpanii.

— Nawet? — odparł niedbale Poraj.

— A pan sądził, że jesteśmy odcięci od świata? Otrzymujemy wszystkie pisma zagraniczne... Mam właśnie — to Szejdemann zrobił gest w kierunku drzwi, którymi przyszedł, numer „Matina” z pańską podobizną. A co za artykuł! Jeśli pan nie czytał, pokażę mu później... Zatem zaczynamy od kolwadosa. Proszę o pański kieliszek. Prawda, jak słiznie perli się w kryształ. Co do kaski radziłbym zimne mięso z tatarskim sosem, ile że mój kucharz jest specjalistą od przyrządzania sosów... Dziś ludziom z taką przeszłością jak nasza, nie pozostało nic jak dobrze zjeść i wypić, bo to rozpanoszone chamstwo i motłoch żydowski nawet jeść nie potrafi. Zre to bestialstwo jak świnie. — Szejdemann wydał pogardliwe usta i trącając się z Porajem, dodał z udaną serdecznością: — pańskie zdrowie rotmistrzu...

— Ale pan... czyżby pana nie podśledzili? — wtrącił Poraj.

— Nie przypuszczam. A zresztą pluję na nich. Dziś są już inne czasy. Oficerowie kadrowi nabrali wielkiej ceny. Władze naczelne przekonały się nareszcie, że ich awansowani z pośród motłochu żołnierskiego oficerowie, to zwykła swolocz... Ale po co będziemy sobie psuli apetyt tym draństwem... Jeszcze kieliszek. A może kawioru?

Poraj miał się na baczność. Zrozumiał, że Szejdemann chciał go upoić, to też po każdym kieliszku zakasał solidnie, wybierając co najłagodniejsze dania.

Szejdemann jednak wpadł we własne sidła. Po pół godzinie był już dobrze podchmielony. Kiedy wyszedł do sąsiedniego pokoju po cygara, chwiał się na nogach.

A później wszedł ordynans w białym kitku i w białych nitczanych rękawiczkach, dźwigając srebrną tacę. Przyniósł kawę. Poraj spojrzawszy na Szejdemanna:

— Co? Dziwi pana, że najdemokratyczniejsza w świecie armia posiada takich ordynansów? A no, gdyby tak coś nie tego, to w najlepszym razie morda w rabacie, jak za dawnych carskich rządów. Cham zostanie zawsze chamek. Wolności im się zachciało? My im damy wolność... No, panie rotmistrzu przejdźmy do kwestii bardziej podniosłych. Oto arcydzieło światobliwych ojców... Prawdziwy benedyktyn... Z trudem udało mi się zdobyć kilka litrów... Zinowiew błagał, ażeby się z nim podzielił, ale niedoczekanie jego... Czy taki żydziak może się poznać na tym wspaniałym trunku?

Pili kawę, ciągnęli z kryształowych kieliszków benedyktyn, palili aromatyczne hawajskie cygara...

Wszystko to wprowadziło Poraję w błogostan, żył chwilą, nie myśląc — co będzie jutro. Bo po cóż miał myśleć. Wszak wiedział, iż wisi nad nim miecz Damoklesa. Wyprowadzono go z uroczonej, zimnej karmaty, pełnej szurów i przyprowadzono do jasnego i ogrzanego pokoju. Otrzymał kolację, jakiej nie jadł nawet w Warszawie, choć nie potrzebował się liczyć z groszem. A cóż bo może czekać dalej, po sosach, kawiorze, pulardach, benedyktynie? — Znowu karmata a w końcu kula w łeb. Poraj rozumiał, że po tym wstępie nastąpi ciąg dalszy, że jest to perfidnie ukartowana komedia.

Pałac cygaro, Szejdemann podniósł kieliszek pod światło.

— Co za perlisty trunek! Co za kolor... A gdy postawił kieliszek — zaciągnawszy się dymem z cygara, rzekł do Poraję:

BEJLIS

39

Historia mordu rytualnego w Kijowie

Jeśli będziecie nadal tak twierdzić, to my was zamknijemy na samej świętej wielkanocnej do aresztu. Tam się może nauczyć mówić prawdę. Następnie, zagrożony im biciem, puścił wolno do domu.

Ale grożono nie tylko małżonkom Puzkom. Ponieważ przedsięwzięcia, w którego pracował Łukasz Przychodko, wyraził się o nim jak najlepiej, wezwano go na komendę policji wraz z dwoma jego majstrami i oświadczone im, że „mogą sobie zarobić po 12 lat katorgi każdy, jeśli nie zaprzestaną wydawać pochlebnego świadectwa o Przychodce i jeśli nie zaprzestaną w jego towarzystwie demonstracyjnie ukazywać się na ulicy”.

Nie zapomnieli nawet o starej babce Andrzeja Olimpiadzie Niżynskiej, której grozili Sybirem, jeśli ona nie zaprzestanie twierdzić, że wnuka zamordowali żydzi i że policja ma szukać i chwycić morderców, stać w ich obronie.

Zdławianie Miszczuka

Jak więc przekonaliśmy się z powyżej przedstawionych wypadków już na drugi dzień po znalezieniu trupa zamordowanego chłopca, żydzi zreczynnym manewrem za pośrednictwem redaktora żydowskiej gazety „Kijowska Myśl” żyda Szymona

Barczewskiego oraz dzięki przekupnemu naczelnikowi kijowskiej policji, Miszczukowi, skierowali śledztwo w sprawie popełnionego morderstwa na zupełnie fałszywe tory. Zamiast, trzeba podziwiać cynizm Miszczuka i jego pomocników, którzy, mimo całego szeregu dowodów o niewinności Przychodków, a poważnych poszlak, wskazujących na żydów, jako morderców, uznali winnych ohydnej zbrodni matkę i ojczyzna zamordowanego chłopca, nie wspólnego nie mających z zabójstwem, i jako zbrodniarzy osadzili ich w areszcie. Wprawdzie cała ta łajdacka machinacja została wreszcie wykryta, a Miszczuk w swoim czasie znalazł się tam, gdzie winien się już dawno znajdować, mianowicie pod kluczem oraz z całą zgrają swoich pomocników oraz następnie zasiadł na ławie oskarżonych, ale zanim to nastąpiło, dużo złego narobił i utrudnił prawdziwy i skuteczny rozwój śledztwa, zmierzającego do wykrycia istotnych morderców sp. Andrzeja Juszczyńskiego.

I dobrze się stało, że choć ręka sprawiedliwości dosięgła przestępcę policjanta, który miał tępić zbrodniczą i innym do jej pomagania pomagał. Bo — jak słusznie zaznaczył prokurator —

podobny cynizm winien być surowo karany i tępiony. Jak to? — wołał. — Naczelnik policji w Kijowie, a więc człowiek nie głupi i dobrze przygotowany do pełnienia odpowiedzialnych obowiązków, wierzy budom znanego z kłamstw żydowskiego dziennikarza? Nie dość na tym. W oparciu się o to kłamstwo, którego prawdziwości nawet nie próbuje zbadać, aresztuje i osadza w więzieniu matkę zamęczonego w potworny sposób syna. Nie wierzy jej wyjaśnieniom, zarzuca kłamstwo, ponieważ nia, odmawia jej uczestnictwa w pogrzebie syna. Nie zważa wcale na to, że kobieta ta jest już w szósty miesiąc w stanie błogosławionym, że swoim bestialskim postępowaniem wobec niej może przyczynić się do przedwczesnego przyjścia na świat dziecka, co mogło się skończyć śmiertelnie zarówno dla noworodka jak i dla matki. Wszystko to jednak Miszczuk robi z całą świadomością. On wie bowiem, że żyd Barczewski kłamie. Wie, że zarówno matka zamordowanego Juszczyńskiego, jak i jego ojczym są ludźmi niewinnymi. A jednak ich aresztuje i trzyma dwa tygodnie w więzieniu i trzymałby zapewne dłużej, gdyby nie oburzenie opinii publicznej, oburzenie, które zwróciło uwagę prokuratury na całą sprawę i spowodowało uwolnienie przez nią aresztowanych, jako ludzi całkowicie niewinnych. Ale Miszczuk...

przy swoim. Trwa nadal przy oskarżeniu o morderstwo rodziców chłopca. Broni wszelkimi sposobami przed oskarżeniem o morderstwo żydów i ochrania ich tak długo, jak tylko może. Dlaczego to robi? Bo jest na usługach żydów. Bo chce świadomie jak najdłużej utrzymać śledztwo na fałszywej drodze, by w ten sposób utrynić je a równocześnie usunąć wszelkie poszlaki obciążające żydów. Widoczne jest to z całego przebiegu jego poczynąń śledczych oraz roli, jaką odegrali jego pomocnicy, którzy wszystko robili, by utwierdzić w opinii publicznej przekonanie, że ohydny morderstwa mogli dokonać wszyscy, ale nie żydzi.

Tak mówił prokurator na przewodzie sądowym procesu Miszczuka, o czym szerzej będzie mowa później.

I miał słuszną rację. Dzięki gmatwaniu śledczej Miszczuka i jego pomocników żydzi zyskali na czasie. Usunęli też wszystko to, co mogło obciążyć i przybrały miny zupełnie niewinnych baranków.

A trzeba przyznać, że przez dwa tygodnie czasu dużo wygrali, bo przez odwrócenie uwagi od Łukianówki i przeniesienia ją na Słobódkę, mieli możliwość swobodnego wywieżenia się, kto widział ich podejrzaną zebrania, by zatem grozić niebezpieczeństwem ze strony takiego świadka w części lub całkowicie u-

wszystko, upiera się nicestwi.

Co się dzieje w świecie...

Świat podminowany

W którym miejscu globu fatalizm czy świadoma wola wykrzeszą iskry, która, rozdmuchana wicherem przeznaczenia, wywoła pożar straszliwy, jakiego nie znają dzieje? — Oto pytanie, nad którym głowi się ludzkość od lat kilku, od czasu, gdy dyktatorzy, złączeni dziś ostro wspólnych celów, rzucili światu hardą zapowiedź pojedynku na życie lub śmierć.

Miejsca takie, jakoby predystynowane do odegrania roli Serajewa, znajdują się w niemałej ilości przede wszystkim w przeladowanej prochem łatwo wybuchającymi gazami Europie, tej odwiecznej mozaice przeróżnych ras, odmiennych światopoglądów i sprzecznych z sobą interesów.

Nadrenia, Austria, Hiszpania, Sudety, Czechosłowacja, Ruś Karpacka, Albania, Kłajpeda, Gibraltar, a w ostatnich czasach zwłaszcza Gdańsk: oto nazwy, przypominające beczki prochu, oczekujące na swą iskrę zapalną. Na pobrzużu śródziemnomorskim Tunis i Kanał Sueski, dalej na południe Abisynia i Dżibuti do podobnej zdawały się być przeznaczone roli.

Punkt zapalny przeniesiony do Chin

Tymczasem zdarzenia ostatnich tygodni wskazują raczej na Daleki Wschód jako na miejsce pierwszych strzałów, które będą uwerturą do strasznego dramatu, rozgrywanego na całej bez mała kuli ziemskiej. Ostatnie wystąpienia Japonii przeciw koncesjom międzynarodowym w Chinach spowodowały napięcie, mogące się przeistoczyć każdej chwili w krótkie spieczę, którego następstwa nie mogą mieć znaczenia tylko lokalnego.

Co się stało?

Dnia 14 bm. rozpoczęły okupacyjne wojska japońskie blokadę koncesji międzynarodowej w Tientsinie. Cały teren koncesji otoczyły pierścieniem zasieków drutu kolczastego. Ktokolwiek chce wejść na teren koncesji lub go opuścić, poddawany jest ścisłej kontroli osobistej, noszącej wszelkie cechy szyszany. Dla ruchu kołowego pozostawiono tylko dwie drogi, na których Japończycy rewidują każdy pojazd. Na morzu patrolują japońskie okręty wojenne, nie przepuszczając statków z żywnością. Następnego dnia zarządziły władze japońskie podobną blokadę wyspki Ku-Lang-Su, na której znajduje się koncesja międzynarodowa południowo-chińskiego portu Amoy.

Przyczyna pozorna

Za pretekst do zarządzenia blokady posłużył Japończykom fakt odmowy wydania władzom japońskim czterech Chińczyków, podejrzanych o zamordowanie chińskiego inspektora celnego, funkcjonariusza oddanego Japonii rządowi południowo-chińskiego.

Przyczyna oficjalna

Ze odmowa ta była tylko pretekstem, służącym do uzasadnienia zarządzenia blokady, wyszło na jaw bardzo wcześnie. Gdy zarząd koncesji brytyjskiej stawiał propozycję powołania komisji mieszanej, złożonej z jednego Anglika, jednego Japończyka i jednego Amerykanina jako arbitra, celem rozważenia kwestii istotnej winy podejrzanych o zamach Chińczyków, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych z góry propozycję tę odrzuciło, a oficjalna prasa japońska otwarcie przyznała, że „chodzi nie tylko o lokalną akcję przeciw angielskiej koncesji w Tientsinie, ale o akcję przeciw zagranicznym koncesjom w ogóle, a także

przeciw polityce Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie.” Z wynurzeń głównodowodzącego armią japońską w Tientsinie wynika, że celem blokady jest zmuszenie Francji i Wielkiej Brytanii do zaprzestania udzielania poparcia Czang-Kai-Szekowi. Japończycy są bowiem zdania, że Chiny dawno już nie byłyby zdolne do stawiania im oporu, gdyby nie miały wydatnej pomocy mocarstw koncesjonowanych, wyrażającej się w dostawie materiału wojennego, wielkiej liczbie instruktorów wojskowych i doradców politycznych oraz poparciu moralnym.

Przyczyna rzeczywista

Oficjalnie głoszone powody blokady są dość, jednakowoż nie całkowicie szczere. Ambitne plany Japonii wyrugowania rasy białej z Azji i wysp półkuli wschodniej są na ogół znane od dawna. Już Wilhelm II przestrzegał Europę przed „żółtym niebezpieczeństwem”. Czynił on to co prawda celem odwrócenia uwagi od bliższego, nie mniej groźnego niebezpieczeństwa teutońskiego. Sam fakt jednakże świadczy o dawności planów japońskich, które państwo wschodzącego słońca realizuje jednakże stopniowo, etapami, wykorzystując zawsze sprzyjające okoliczności, z góry wykluczające niepowodzenie.

Nagle więc porwanie się jej na Francję i Anglię z pośrednim zagrożeniem Stanom Zjednoczonym, w czasie gdy wojna z Chinami daleka jest od ukończenia, a na pograniczu mandżursko-mongolskim nie ustają zbrojne konflikty graniczne, za którymi stoją Sowiety, ma swoje głębsze przyczyny, oficjalnie nie rozgłaszane.

Jeszcze kilka tygodni temu odpowiedziała Japonia odmownie na propozycję berlińsko-rzymską zawarcia przymierza zaczepno-odpornego. Tłumaczyła się wtenczas koniecznością poświęcenia całej energii zakończeniu wojny w Chinach. I miała rację. Z chwilą faktycznego przystąpienia do osi rzuciłaby rękawicę Anglii i Francji, zmuszając państwa te do porzucenia dotychczasowej (aczkolwiek nie idealnej) neutralności. Co skłoniło ją nagle do odważenia się na wrogie wystąpienie przeciwko tym państwom, mimo niezwiązania się z osi?

Odpowiedź na to pytanie czai się za kulisami ciągnących się w nieskończoność rokowań angielsko-francusko-rosyjskich.

Ostrzeżenie

Gdyby chodziło tylko o współpracę na kontynencie europejskim — rozumują politycy japońscy — dawno by usunięto wszelkie kwestie sporne. Sprawa dwu państw bałtyckich jest tylko pretekstem do przedłużania narad. Istotną tego przyczyną jest usiłowanie Sowietów zapewnienia sobie pomocy kolonialnych mocarstw bloku w rozprawie z Japonią, która prędzej czy później musi nastąpić. Rosja jest zdecydowana nie dopuścić do zrealizowania przez Japonię hasła „Azja dla Azjatów”. A że sama nie czuje się na siłach sprostać potęgze Japonii, że — dalej — również Anglia i Francja są zainteresowane w zahamowaniu imperializmu japońskiego, zagrażającemu poważnie ich zamorskim posiadłościom, korzysta z okazji, by zmusić oba te państwa do rozszerzenia zasięgu bloku aż po Sachalin.

Temu pragnie za wszelką cenę przeciwdziałać Japonia. Zarządzenie blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie i Amoy jest kontrakcją przeciw zawarciu bloku, skierowanego przeciw Japonii; jest ostrzeżeniem pod adresem Anglii i Francji.

Co robią państwa kolonialne?

Na razie rokują z Japonią o zniesienie blokady i czekają na dalszy rozwój wypadków. W zablokowanej koncesji znajduje się zapas żywności na kilka tygodni. Brak natomiast świeżych jarzyn, których Japończycy nie pozwalają dostarczać z zewnątrz. Wrocie ich stanowisko wobec państw koncesyjnych zaznacza tym, że, podczas gdy u Anglików i Francuzów przeprowadzają u wejścia do koncesji ścisłą rewizję osobistą, katąc im się rozbierać, Włochów i Niemców przepuszczają bez przeszkód za okazaniem paszportu. Samochodów z flagami włoskimi lub niemieckimi nawet nie zatrzymują.

Iskra może paść w Azji

Czy Japonia osiągnie swój cel, stosując tak drastyczne środki?... Może tak, a może przyczyni się właśnie wbrew swym zamierzeniom do zawarcia bloku, którego się tak lęka. Skłoniłoby ją to niewątpliwie do przystąpienia do osi. Z kolei byłoby zmuszone wystąpić na widownię Stany Zjednoczone, nie mogące w własnym, żywotnym interesie pozwolić na dalszy wzrost potęgi Japonii. Z tym, że flota amerykańska zjawiałaby się w wypadku wojny na wodach japońskich, muszą się Japończycy liczyć. To też zapewne nie odważą się na grę o stawkę, w której mogą stracić wszystko. Choć... nie należy ich mierzyć kategoriami europejskimi, bowiem mimo zewnętrzne pozory tkwi w nich niezrozumiałość dla nas dusza azjatycka.

Anglicy poznają się na żydach

Stanowisko, zajęte ostatnio przez rząd angielski w sprawie Palestyny, rozwściekliło żydostwo międzynarodowe do tego stopnia, że w kołach żydowskich wzywa się głośno do „ukarania” Anglii. W tej chwili żydzi gotowi są darować wszystkie winy Hitlerowi za „ukaranie” Anglii, która ośmieliła się prowadzić politykę własną, sprzeczną z interesami żydostwa. W kołach patriotycznych Anglii judzenie żydostwa wywołuje coraz większe oburzenie. Premier Chamberlain zakomunikował dwom ministrom: żydowi Hore Belisha i żydofilowi Walterowi Elliot, którzy

wstrzymali się od głosowania w sprawie Białej Księgi w Palestynie, że dopuścili się ciężkiego przewinienia z powodu złamania dyscypliny. Powinni byli rozproszyć swe wątpliwości i głosować, bądź wystąpić z rzędu. Jednakże tak żyd jak i żydofil udali głuchoniemych. Nie mogą przecież opuszczać posterunku!

Gestapo terroryzuje Czechów

W Czechach terror niemiecki rozszalał z nieokiełzaną siłą. Agenci Gestapo, wędrując wszędzie za ofiarami, dokonywują nocami masowych aresztowań, wywożąc więźniów bez sądu w głąb Niemiec. Gdy który Czech, zrozpaczony, w obronę własnej użyje broni, biorą wojskowe ekspedycje karne odwet na całej ludności, gnębząc ją represjami. Oto jak w krótkim czasie zamieniła się „opieka” w obóz jeńców.

Kolej na Słowację i Węgry?

I w Słowacji, niby to „wolnym” państwie, Gestapo hula. Kto tylko odważy się mówić źle o Niemcach, wędruje do obozu koncentracyjnego. Nad granicą słowacką gromadzą Niemcy wielką liczbę wojska. Z ujawnionych planów niemieckich wynika, że Niemcy mają zamiar obsadzić w najbliższym czasie wojskiem Słowację, a sprowokowawszy zatarg graniczny z Węgrami, zająć i ten kraj, opierający się dotąd zakusom Berlina. Niemcy, zamieszkali na Węgrzech, prowadzą tam już gorączkowo robotę przygotowawczą.

Przez zajęcie Węgier chcą Niemcy zdobyć sobie przemocą śpichlerz zbożowy, zająć korzystne stanowisko strategiczne wobec Polski, Rumunii i Jugosławii oraz wzmocnić siły swoje armii węgierskiej.

Europa byłaby bita w ciemie, gdyby nie krzyknęła tu energicznie: „Halt, Hitler!”

Polacy w Niemczech wyjęci spod prawa

Z Polakami obchodzą się Niemcy teraz już gorzej niż z żydami. Zaczodzą tak barbarzyńskie fakty, że do nieruchomości społecznych polskich wpada zgraja hitlerowców, wypędza Polaków, wywozi w nieznanne miejsce ruchomości i akta a nieruchomości zabiera dla organizacji brunatnych. W ten tatarski sposób skradziono m. in. w Raciborzu dom towarzyski „Strzecha” oraz świetlicę w Budziskach.

... a co w kraju?

Należy płacić pięknym za nadobne

Polska jest w tym sześcioletnim położeniu, że, mając mniejszość niemiecką o połowę słabszą liczebnie od mniejszości polskiej w Niemczech, może wetować sobie z grubą nadwyżką zrabowaną przez hitlerowców własność tejże mniejszości, konfiskując majątki Niemców. Dziesiątki tysięcy ha ziemi polskiej są w posiadaniu Niemców. Wiele wspaniałych gmachów niemieckich rozposciera się w naszych miastach. Liczba fabryk niemieckich w Polsce jest imponująca, podczas gdy w Niemczech nie ma żadnej bodaj fabryki polskiej. Więc precz ze skrupułami gdy śladu ich nie ma po tamtej stronie granicy! Za jeden hektar zrabowanej Polakowi ziemi dziedzicznej odebrać kolonistom 100 hektarów ziemi polskiej; za jedną nieruchomości sto, za jeden zamknięty sklep polski skonfiskować Niemcowi fabrykę! Czy śmie kto twierdzić, że to nie zgadza się z zasadami sprawiedliwości? Jeżeli taki się znajdzie, niech wskaże, gdzie Niemcy u siebie kierują się sprawiedliwością w stosunku do Polaków.

Niemcy w Polsce szerzą defetyzm

Nie potrzeba nawet chodzić do Niemiec, wystarczy przyrzeć się działalności kapitalistów niemieckich w Polsce. W wielu miastach

Polski posiada swoje oddziały niemiecka firma spedycyjna Schenker i Ska S. A. Do oddziału w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 97 przybył niedawno temu inspektor centrali w Berlinie Overhammer. Po jego wyjeździe wszyscy zatrudnieni w przedsiębiorstwie Polacy otrzymali bez powodu wypowiedzenie. Dyrektorem oddziału łódzkiego jest Niemiec Guse. Dwaj urzędnicy tego przedsiębiorstwa, Niemcy Kirschner i Bersch zbiegli niedawno temu do Niemiec.

Firma Schenker i Ska jest przedsiębiorstwem koncesjonowanym. Ciśnięcie się na usta pytanie, dlaczego koncesje na prowadzenie przedsiębiorstw takiej wagi otrzymują firmy zagraniczne, zwłaszcza niemieckie. Należy przecież wrogom uniemożliwiać szpiegostwo gospodarcze. To taka zrozumiała rzecz.

Wal.

CZYTAJCIE

ROZPOWSZECHNIAJCIE

„SAMOOBRONA NARODU”

„NASZE HASŁO”

Korespondencje

Korespondencje umieszczamy wyłącznie na odpowiedzialność nadsyłających. Redakcja.

*
ŁÓDŹ

Na terenie Polskich Kolei Państwowych w Łodzi, zarówno na dworcu Łódź Kaliska, jak i Łódź Fabryczna działa instytucja p. n. „Północne Towarzystwo Transportowe”. Zajmuje ono kolejowe magazyny i korzysta z wszystkich istniejących tam urządzeń, jak tory towarowe, dźwigi itp. A jednak jest to przedsiębiorstwo prywatne i, co wygląda nieprawdopodobnie, żydowski! Dyrekcja to żydzi, urzędnicy to żydzi, a robotnicy — Polacy. Przedsiębiorstwo dzierżawi obszerne magazyny i zajmuje się, jak to wskazuje jego nazwa, jedynie transportem ładunków zbiorowych. Wszystkie inne rodzaje przesyłek są w rękach PKP.

Dlaczego właśnie ten rodzaj transportu, najbardziej dochodowego, wymagającego bardzo nielicznej obsługi oddały PKP w ręce żydowskie? Dlaczego w ten sposób skazały liczne fabryki i przedsiębiorstwa handlowe na korzystanie z usług żydowskich?

Centrala Zbiorowych Ładunków Sp. z o.o. prowadzi dziwną przy tym politykę. Oto donoszą nam, że prawie wcale nie korzysta ona z taboru kolejowego. Towary przesyłane są do miejsc przeznaczenia samochodami przedsiębiorstwa. Jedynie ładunki bardzo lekkie, czyli najtańsze, przewożone są wagonami. Jest więc tu coś nie w porządku i to grubo nie w porządku.

A może to wszętko dzieje się dlatego, że naczelnikiem Wydziału Handlowego w dyr. PKP jest żyd przechrzt p. Kuc ze Stanisławowa, a w Ministerstwie Komunikacji w Departamencie Handlowym zasiada żyd, p. Zawojski (!), a o tym wszystkim na dobitkę nie chce wiedzieć Najwyższa Izba Kontroli Państwa ze swym prezesem żydem — przechrztą, gen. Frydman-Krzemieńskim?

Władze zwierzchnie winny koniecznie wglądać w tę sprawę.

MINSK MAZOW.

Przebieg i wynik wyborów)

Już od dłuższego czasu tutejsze polskie społeczeństwo niepokoiło się wzrostem wpływów żydo-komuny. Socjaliści i żydzi, choć utworzyli osobne listy, jednak w wyborczej kampanii ściśle z sobą współdziałali. Nowej Radzie Miejskiej groziło zalanie przez żydów i przez elementy socjalistyczne. Celem przeciwstawienia się temu, zdrowo myśląca większość polskiego społeczeństwa zgrupowała się w jeden blok, utworzwszy listę nr. 1 p. n. „Polska Jedność Gospodarcza”. Lista ta zgrupowała jednostki ze Str. Nar., Obozu Zjedn. i właścicieli nieruchomości — po części bezpartyjnych.

Na długo przed wyborami socjaliści wespół z żydami prowadzili propagandę, która przetrwała na siłę i stała się obrzydliwa, bezczelna i wyzywająca na kilka ostatnich dni przed wyborami. Socjalistyczne odezwy, ulotki i nalepki były niewybredne w tonie, ordynarne i powokacyjne. Obrzucające były wyrażenia komitetu wyborczego PPS: „Czerwony, pepesowski Mińsk Mazowiecki!” Głośne protesty wywoływały nalepiane na ścianach papierki: „Mińsk był, jest i będzie czerwony”. W dniu wyborów wyległy na ulicę jakieś mało znane typy, kolportujące „Robotnika”. Lecz kiedy zaczęli sprzedawać „Robotnika” przed kościołem, wtedy ludność katolicka zebrana na nabożeństwie oburzyła się i usunęła ich stamtąd. Niemalże zdziwienie wywołało to, że miejscowa straż pożarna, gdzie nie ma żydów, udzieliła „Bundowi” swej sali na zebranie przedwyborcze dn. 13 maja. Czyżby straż pożarna życzyła sobie radnych żydów? Miarą „życzliwości” żydowskiej niech będzie prowokacyjna odezwa Bloku Sjonistycznego nr 6, pełna bezczelności właściwej tylko żydom: „Blok Sjonistyczny walczy o wolną i silną Polskę — przeciw hitlerowskiej zachłanności. O wolność i demo-

krację. O pełne i rzeczywiste równouprawnienie ludności żydowskiej w Polsce (!!!). O prawo do pracy dla żydowskiego robotnika, rzemieślnika i inteligencji pracującej — przeciw antysemityzmowi. O warunki zarobkowania dla żyd. drobnych kupców — przeciw bojkotowi (!!!) i polityce eksterminacyjnej (?). O subsydiowanie szkolnictwa żydowskiego (!!!) — przeciw ograniczeniu praw żyd. O produktywizację (?) młodzieży żyd. O godną (?) politykę żydowską. O współpracę z demokracją. O narodowe i społeczne wyzwolenie (!!) narodu żydowskiego. O wolną żydowską siedzibę narodową w Palestynie.” Odezwa miała polski i żydowski tekst. Podaje bez komentarzy. Brak słów na wyrażenie oburzenia i wstrętu.

Całej tej brudnej robocie żydowsko-socjalistycznej, którą nazwać należy chyba tylko akcją „żydo-komuny”, przeciwstawiła lepsza część Polaków spokój, powagę i zdecydowanie. Nie było tu wielu zebrań i propaganda była umiarkowana. Polacy spod narodowych znaków szli do urn z poczuciem, że spełniają ważny obowiązek. Frekwencja była duża.

Hałaśliwa propaganda socjalist.-żyd. nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. Lista nr 1 odniosła zwycięstwo, uzyskawszy 14 mandatów. Żydzi, którzy tyle zabiegów i pieniędzy włożyli na agitację sromotnie przegrali, zyskując zaledwie 4 mandaty,

gdy mieli w zeszłej Radzie aż 10. Stało się to głównie dzięki rozbiciu na 5 grup. Socjaliści utrzymali się przy 6 mandatach. Trzeba jednak stwierdzić także klęskę socjalistów, gdyż nie przeszli najważniejsi z nich, np. Lissowski i Trojanowski, prezes PPS, obaj dotychczasowi radni.

Dla Mińska, który politycznie jest tak mało wyrobiony i gdzie od kilku lat bródzi żydo-komuna, wyniki wyborów, zakończone sromotną porażką żydostwa, muszą być uważane za doniosły fakt. Teraz nowa rada powinna przeprowadzić dalej praktyczny antysemityzm, przyczyniając się do odżyzdzenia Mińska. Jedną z pierwszych uchwał winno być unieważnienie socjal.-żyd. uchwał poprzedniej Rady z dnia 7 i 14 marca o subsydiach dla TUR-u i Żyd. Kasy Bezproc. Niech ta nowa Rada pamięta, że nie żydzi założyli to miasto przed 500 laty i nie oni, ale Polacy-katolicy winni nim zarządzać.

BAK.

JANOWICE K. WIELICZKI

Wies nasza nie należy do wielkich — ma coś około 100 numerów. Domy przeważnie drewniane — strzechą kryte. Grunta podobnie jak i gdzieindziej — bardzo rozdrobnione. Dworu nie ma, został dość dawno rozparcelowany, podobnie jak w Koźmicach jednych i drugich. Stąd o robotę bardzo trudno. Koni nie wiele chowają, krów tak samo. Chłopi robią przeważnie

Poznajmy ojczyste dzieje

Znajomość dziejów własnego narodu jest obowiązkiem każdego Polaka. Nie wszyscy jednak Polacy mogą powiedzieć, że znają dobrze dzieje Polski. By im poznanie to ułatwić redakcja naszego pisma zakupiła większą ilość „Dziejów Polski”, znakomitego uczonego i historyka, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, Feliksa Konecznego i może to dzieło, liczące 330 str. druku, oddać czytelnikom „Samoobrony Narodu” w cenie 2,— zł wraz z przesyłką.

Nadmieniamy, że „Dzieje Polski” prof. Konecznego są opowiadaniem wyczerpującym, a przy tym pisane są przystępnie. Może więc z nich korzystać każdy Polak, nawet mało wykształcony.

Zamówienia i pieniądze przysyłać: „Samoobrona Narodu” Poznań, ul. Działyńskich 3. PKO nr 206.078.

Broń przeciw żydo-komunie

Czytając i rozpowszechniając:

1) antyżydowskie popularne wydawnictwa

1. W szponach komunizmu	0.15
2. Zbrodnie żydo-komuny	0.15
Uwaga: 1—2 ponad 10 egz. po 12 gr. ponad 50 egz. po 10 gr. ponad 100 egz. po 8 gr.	
3. Zbudź się!	0.25
4. Ratujmy Polskę (na razie wyczerpane)	0.25
5. Badacze i rozbijacze Kościoła i Państwa za żydowskie pieniądze	0.25
6. Tajemnica powodzenia żydowskiego (Na razie wyczerpane)	0.25
7. Żydzida	0.25
8. Żydz — grabarze Polski (Na razie wyczerpane)	0.25
Uwaga: Nr. nr. 3—8 ponad 10 egz. po 18 gr. ponad 50 egz. po 15 gr. ponad 100 egz. po 12 gr.	
9. Walka o Krzyż	0.50
10. Żydz w czasie walk o niepodległość Polski (Na razie wyczerpane)	0.50
Uwaga: Nr. nr. od 9—10 przy większych ilościach: ponad 5 egz. po 36 gr. ponad 10 egz. po 34 gr. ponad 25 egz. po 32 gr. ponad 50 egz. po 28 gr. ponad 100 egz. po 24 gr.	
11. Poznaj żyda (Talmud i dusza żydowska) (Na razie wyczerpane)	1.—
12. Protokół Medreów Syjonu — w nowym opracowaniu	1.—
Uwaga: Nr. 11—12 ponad 8 egz. po 75 gr. ponad 10 egz. po 70 gr. ponad 25 egz. po 65 gr. ponad 50 egz. po 55 gr. ponad 100 egz. po 45 gr.	
13. H. R. Petit: Panowanie żydów	0.60
14. M. Wildecki: Niebezpieczeństwo żydowskie	0.75
15. K. Gajewski: Socjalizm i komunizm	0.75
16. C. Kloth: Socjalizm i żydostwo	0.80

2) pocztówki, ulotki, afisze itp.

Pocztówki antyżydowskie (30 odmian) kompl.	1.50
Afisze z rys. (rozmiar 46×32). Cena 10 szt. po 3 gr. ponad 100 szt. po 2 gr. 500 szt. 9 zł. 1 000 szt. 17 zł.	
Ulotki — 6 odmian z rys. (rozmiar 23×15) 100 szt. 1 zł. 500 szt. 3.50 zł. 1 000 szt. 6 zł.	
Ulotki — 25 odmian z rysunkami (rozmiar 10×15). Cena za 500 sztuk 2.50 zł: za 1 000 szt. 4.— zł.	
Ulotki — 16 odmian z rys. (rozmiar 12×8). Cena 500 szt. 1.50 zł. 1 000 szt. 2.50 zł. ponad 10 000 szt. po 2 zł.	

Zamówienia i pieniądze przysyłać: „Samoobrona Narodu” Poznań, ul. Działyńskich 3. P.K.O. nr 206.078.

w kopalni wielickiej, po fabrykach w Krakowie i przy kolei. Baby żgają w domu razem z dziećmi, podobnie jak w całej okolicy. Handlują także czym mogą w pobliskich miastach, co im wiele czasu zabiera. Nie dziwnego, że gospodarstwa w domu i wychowanie dzieci, pod psem! Nikt nie chce pracować w roli, chyba ci, co nigdzie pójść nie mogą, a więc kaleki, starzy i dzieci... Proszę sobie wyobrazić, jak ta gospodarka na wsi teraz wygląda. Tylko się grunta marnują. Trzeba by temu jakoś zapobiec: odebrać tym, co nie chcą robić w polu i tylko radziby żyć z „gotóweczki”, „pensyjki”, „prowizji”, „renty”, „odprawy” itp. „bezrobocia”, a dać tym, co chcą pracować, gospodarzyć w polu i na roli, a nie oglądając się na żadne „darmochy”. Jak tak dalej będzie, jak jest u nas — i na całym Podkarpaciu — to wnet nikt na gruncie pracować nie będzie i pola będą stały odłogami i wieś się wyludni...

Doszło już do tego, że wielu sobie obliczyło, że lepiej chodzić po domach żebrząc, albo kraść w dzień lub w nocy, niż pracować. Stąd namnożyło się tyle u nas złodziei, że trudno się ognać. Do młodych przyłączyli się starzy, co wyszli z więzienia i ci nimi kierują. W jednym domu wyrwali przycięs muirowaną do stajni i chcieli zabrać wszystkie kury, ale obudził się właściciel i zaczął strzelać i uciekli... Podobno te złodzieje mają porozumienie z żydami, co ich do nas wypędzili Niemcy i Czesi. Mają punkt zborny w Wieliczce i Krakowie, ale rozlażą się po całej okolicy i szukają łączności z wszystkimi szumowinami z miasta i ze wsi. Niektórzy z nich szukają do nabycia domów i gruntów i dlatego często można ich spotkać po polach, koło domów, jak łażą i przesładają... Musimy lepszego dać na nich pozor! Przysłałby nam się lepsza straż nocna i czujna policja.

Jednej noc przyszedł znany w Janowicach „Kruczek Kuba” do Pabjanki — i zdjął okno... chciał wleźć po coś do domu, ale ta go zobaczyła i poznała... Zaświeciła baterijkę, zrobiła krzyk i „Kubus” znikł... W Bieńkowicach koło Zakliczyna — u Piotra „Lubra” wywalili złodzieje drewnianą przycięs, wleźli do stajni i zabrali 24 kury... Jak nazajutrz rano to właściciele spostrzegli, rozplakali się rzewnie, boć to był cały ich główny przychówek z lata... I czym to płacić podatki?! Ale cóż, kiej o to ani pana Wójta, ani pana Sołtysa głowa wcale nie boli... Oni są na to, aby robili „władzę” i biednego człowieka straszili ciągle wojną. Poco szukać gdzie wojny, kiedy ją mamy tu we wsi... Człowiek zdrowy kładzie się spać, a nie wie, czy się jutro zdrowy obudzi.

Mimo to nie brak we wsi ludzi czynnych, troskliwych o rozbudzenie rodzimego przemysłu i handlu. Są 2 sklepy chrześcijańskie w Janowicach: Jana Kowala i Miłosa Michała, żydowskiego nie ma żadnego. Oprócz tego Stryszowska Maria handluje mlekiem, które odwozi do Krakowa.

Mamy we wsi tylko 4-klasową szkołkę powszechną — ale jakoś śpi i na młodzież miejscową mało wpływa. Przysłałby się przy niej jakie kursa gospodarczo-rolnicze dla chłopów i dla dziewcząt, to by było lepsze niż dalsze 3 klasy szkoły powszechnej, bo by się dzieci uczyły pracy w gospodarstwie domowym połączonej z nauką. Może by o tym kto pomyślał we wsi.

Janowianka.

KOŁO

Należy się napisanie prawdy Wielkopolanom, którzy pozbyli się żydów u siebie w tym celu — jak się zdaje — aby przeskazać nam w b. Kongresówce w odżyzdzeniu handlu i przemysłu. Wielkopole, zamieszkałe w powiatach nad dawniejszym pasem granicznym, przybyszą tłumnie po zakupy do naszych miast, ale unikają tu jak ognia Polaków, kupując wyłącznie u żydów. Szkoda nam więc złośliwie, stosując „bojkot w bojkocie”. Co my w ciągu dnia zbudujemy, oni nam nocą zepsują. Kto jak kto, ale Wielkopole nie powinni nam świecić dobrym przykładem, a nie okrywać się hańbą.

Niejakis p. Patelka z Wrześni, przedstawiciel spółdzielni „Spółem” w Krotoszynie, uprawia na terenie tutejszego powiatu stałe handel z żydami. Stanowisko „Spółem” w sprawie akcji odżyźnieniowej jest znane, ale przynajmniej oddziały wielkopolskie powinny odmiennie postępować i okazać choć z patelkę solidarności narodowej, by nie psuć dobrej opinii Poznańczykom.

Bo to wstyd i hańba!

a.

Ciekawa przepowiednia 90-letniej Kaszubki

W nerwowym okresie, który obecnie przeżywamy, samotność można bardzo charakterystycznie objaw: wszelkie przepowiednie i wróżby wywołują olbrzymie zainteresowanie i są tematem licznych rozmów i komentarzy. Do szeregu tych tak licznych przepowiedni należy dorzucić i poniższą, zdaje się dotąd nie omawianą w prasie, a tym znamienniejszą, że pochodzi ona z Kaszub, będących bądź co bądź „w oku cyklonu”.

Pewien właściciel majątku ziemskiego na Pomorzu opowiada co następuje:

„U mnie za wsi jest 90-letnia Kaszubka, która przepowiedziała w swoim czasie i wojnę światową, i odrodzenie niepodległej Polski i powrót Kaszub do Ojczyzny. Wszystko się tak spełniło. Mówiła ona także, że po

śmierci Hindenburga przyjdzie w Niemczech człowiek, którego nazwę można będzie „Vollkaiser”, cesarz z haki. Będzie on rządził całą Europą i znowu wielką wojnę z Polską. Wielka armia niemiecka ruszy na Warszawę, lecz Polacy zagrozą tej armii drogę na polach Działdowa. Wtedy Niemcy wypuszczą zatrute powietrze na wojsko polskie, ale Matka Boska Częstochowska odwróci wiatr i wojsko niemieckie potruje się tym zatrutym powietrzem.

Tam będzie koniec wielkiej armii niemieckiej. Niemcy będą czekać do swego kraja, a wsi polscy będą wzięli konie na takiej ulicy, gdzie rośnie dużo lip. Niemcy zostaną wtedy rozdzielone na siedem krajów i zapanie pokój, który trwać będzie 300 lat.”

Odżydzić branżę rowerową

Jest rzeczą notoryjnie stwierdzoną, że branża rowerowa w Polsce, zwłaszcza, jeżeli o hurtownie chodzi, jest strasznie zażydźcona. Na terenie całej Polski mamy załedwie 10 polskich — chrześcijańskich hurtowni, z czego 4 w Poznaniu i po jednej w Ostrowie i Bydgoszczy. Pość hurtowni żydowskich jest około 5 razy większa. Inwazja żydów w tym względzie nie ominęła i Poznania, dokąd żydzi Gerson i Auerbach zdolali się wędrować w roku ubiegłym. Ich hurtownie miały w roku ubiegłym około 3/4 miliona złotych obrotu!

Żydowskie finansyści w Warszawie skupili w swych rękach niemal wszystkie zaopatrzenia firm zagranicznych i kilku krajowych. Od nich to zależy cały import części rowerowych do Polski. Rozdziela ją go też tak, jak to ich interes wymaga. I tak

np. poznajscy hurtownicy — chrześcijanie otrzymali w roku ubiegłym tylko 18 pet kontyngentu importowego z Niemiec i 5 pet kontyngentu angielskiego, mimo, że jest statystycznie stwierdzone, że przeszło 50 pet wszystkich zarejestrowanych w Polsce rowerów jeździ po drogach Polski zachodniej.

Zysk żydostwa na handlu rowerowym u przytomnie sobie można, jeżeli się wie, że import części rowerowych sięga sumy 2 milionów 300 000 zł, a rocznie sprzedaje się rowerów przeszło 200 tysięcy sztuk.

Jak się obecnie dowiadujemy, Wielkopolska rozpoczęła energiczną walkę z tym stanem rzeczy, walkę o odżydzenie handlu rowerowego w Polsce. Inicjatywę należy przyklasnąć i życzyć powodzenia.

Nieco o „badaczach Pisma św.”

Jak już donosiliśmy decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 2 maja br zostało rozwiązane stowarzyszenie p. n. „Badacze Pisma św.”.

Ponieważ nie każdy wie, co to jest za sekta, więc poniżej podajemy o niej krótką informację.

Założycielem sekty „Badaczy Pisma św.” jest Karol Russel, urodzony w Pittsburgu w r. 1852 a zmarły w r. 1916. Russel, biorąc za podstawę swych „natchnień” Pismo św., całkowicie je wypacza, pewnie niewygodne mu ustępy wykreśla, inne zaś dowolnie nagina do swych rewolucyjno — anarchistycznych założeń. Według Russela Jehowa stworzył świat za pośrednictwem Logosa, pierwszy człowiek Adam był hermafrodytą, człowiek nie posiada duszy nie-

śmiertelnej, obecnie organizacje religijne i państwowe oraz instytucje prawno-społeczne są złe, są dziełem szatana i muszą ulec zniszczeniu. W „Boskim planie wieków” Russel nakreśla specjalnie uprzywilejowaną rolę żydom.

Dużo „reklamy” sprawiły procesy o bluźnierstwa, profanację, działalność komunistyczną, uchylenie się jej członków od służby wojskowej. „Badacze Pisma św.” w Polsce nie są jednolitą organizacją religijną, lecz dzielą się na szereg nieraz gwałtownie zwalczających się odłamów. Główny ośrodek propagandowy na Polskę znajduje się w Łodzi. Sekta „Badaczy Pisma św.” przybyła do Polski z Niemiec, na czele jej przeważnie stali Niemcy i żydzi. Służyła też ona niemieckim i żydowskim celom politycznym, gospodarczym i społecznym.

Komu jest potrzebny ubój rytualny?

Niechże żydzi nie robią tyle hałasu „a grojse gwałt” o coś, czego sami nie przestrzegają, gdyż sami gwałcą to, o co im rzekomo tak bardzo chodzi.

Przypominam sobie fakt z r. 1910. W Tarnowie przy ul. na Burku nr 6 mieszkał na I piętrze „pobożny” żyd Leon Krämer (kapelmistrz), którego żona stale kupowała trefne mięso. A na wyrażone żartem pytanie służącej katolickiej, dlaczego stale kupuje tylko trefne, kiedy jest koszerne mięso, żona Krämera odpowiedziała służącej dosłownie tak:

— Po co i na co? Ja mam przepłacać dla jakiegoś tam zabobonu? Kiedy i tak: z trefnego i koszerne, takie samo g.... będzie!

A pierwszy skrzypek, żyd Lustig u tegoż Krämera wciął trefną kiełbasę, aż mu się uszy trzęsły!!!

I co tu żydy pieprzą w bambus? Na co potrzebny im jest ubój rytualny, kiedy sami między sobą nazywają go zabobonem, a narzucają go jedynie jak charakter ludności żydowskiej. Też kaprys...

Żydy! Wam chodzi o czysty zysk, „gescheft”, a nie o jakiś tam przepis z Talmudu! Wszak stół jak byk w Talmudzie, że każdy żyd musi stale chodzić z kółkiem, a jakoś żaden z was tego zakonu nie przestrzega.

Czerwony Kalisz

W niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Kaliszu. Wynik wyborów jest następujący:

PPS — 24 mand.
Bund — 6 mand.
OZN — 6 mand.
Str. Nar. — 7 mand.
żydzi — 4 mand.

W okręgu VII (jednomandatowym) odbyły się wybory uzupełniające w dniu 18 b. m.

Odpowiedzi Redakcji

P. A. K., Kiezyce: — Nie dysponujemy — niestety — wolnymi posadami ani w redakcji ani w administracji.

P. R. Dr., Biała Krak.: — Artykuł taki drukowaliśmy, nie przypominamy sobie jednakże w jakim n-rze.

P. St. K., Trzebinia: — Korespondencyjnie nie honorujemy, nie posiadając na ten cel funduszy.

P. J. B., Krasnik: — Poza przedostatnim numerem wysłaliśmy wszystkie regularnie. Brakujące egzemplarze należy reklamować na pocztę. Prenumerata roczna wynosi 5.— zł.

P. J. S., Kielce: — Wiersze do druku za słabe. Nie możemy ich umieścić. Radzimy jednak pracować nad sobą. Może coś z tego będzie. Gazetę przekazemy bezpłatnie.

Giełda

Waluty

	Sprzedaż	Kupno
Dolary amerykańskie	5,32—	5,30
Franki francuskie	14,15—	14,05
Franki szwajcarskie	120,30—	119,50
Funtów angielskie	24,99—	24,83
Guldeny gdańskie	100,25—	99,75
Liry włoskie	18,60—	18,00
Marki niemieckie	213,07—	212,01
Marki niem. srebrne	86,00—	83,50

Obligacje i papiery wartościowe:

Bank Polski	105,00—106,00
3% poz. inwestycyjna	76,75
4% poz. wewnętrzna	60,50
4% poz. konsolidacyjna	60,50—61,50
5% poz. konwersyjna	65,00
4% poz. prem. dol.	39,50

Ceny zboża (w Warszawie)

Zyto	15,25—15,50
Pszenvia	24,50—25,50
Jęczmień	18,25—18,75
Owies	17,75—18,75

CENY ŻYWCY (w Łodzi)

(Za 100 kg żywej wagi w zł)

Wydło

Woły tuczone	65—84
Woły miernie odżyw.	—
Buhaje tuczone	60—80
Buhaje miernie odżyw.	—
Krowy tuczone	66—86
Krowy miernie odżyw.	48—52
Jałowice tuczone	78—85
Jałowice miernie odżyw.	—
Cielęta tuczone	55—80
Cielęta miernie odżyw.	—

Świnie

Tłuste powyżej 150 kg	114—120
Tłuste poniżej 150 kg	108—115
Mięsne powyżej 110 kg	100—106
Mięsne poniżej 110 kg	99—106
Bekonny	100—112

Owce

Wytuczone, pełnom. jagnięta i młode skopy	—
Dobrze odżyw. st. skopy i maciorki	—

Rodzina Samoobrony

Uwaga! Ogłoszenia w „Rodzinie Samoobrony” zamieszczamy **jednocześnie — bezpłatnie dla Czytelników**. Następne ogłoszenia tej samej treści liczymy po 10 gr za słowo dla poszukujących pracy po 5 gr.

WYKŁADNICA RODZINY

P. A. L., Wilno: — Przedstawicielstwo farb ceramicznych do barwienia i malowania porcelany i fajansu ma p. Maksymilian Mańczak w Chodzieży, ul. Strzelecka 5.

Ofert. do których nie dołączono znaczka 40 gr na dalszą przesyłkę, nie załatwiamy.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAJE SIĘ SKLEP spożywczo-kolonialny z mieszkaniem w dobrym punkcie. Lokal duży, mieszkanie niedrogie — bez ryzyka. Cena z towarami około 2000 zł. Wiadomość: Ostrów Mazowiecka, ul. 3-go Maja 10.

JEDYNA W MIEŚCIE pow. woj. tarnopolskiego piekarnia katolicka jest do odstąpienia dobremu fachowcowi. Dostawa do wszystkich Kółek Roln. całego powiatu. Poparcie zapewnione. (766)

PARCELE 5 MORG przeszło, nowy dom, kryty dachówka, duża piwnica — studnia cembrowana, sześćdziesiąt drzewek owocowych, własna rzeczka, olszyna — pełne zasiewy, ziemniaki — ptactwo rasowe — wóz. Obok młyn — może być staw rybny. Cztery tysiące złotych. Przy szosie 8 km większe miasto. Zgłoszenia listownie, znaczek na odpowiedź. Grodno, Bernardyńska 13 — Sianożęki.

FABRYKĘ WÓD GAZOWYCH — nowo założoną, pierwszą polską w mieście powiatowym, cieszącą się wielkim powodzeniem — sprzedam z kompletnym urządzeniem tylko chrześcijaninowi. (768)

SPRZEDAM skład materiałów budowlanych i opałowych w mieście powiatowym COP-u o 37 tys. mieszkańców. (769)

Cukier waniliowy i olejki

„Suba”

są konieczne dla dobrego pieczywa!

20 Domków

to tytuł popularnej książki, będącej niezwykłym poradnikiem dla osób zamierzających budować własne domki lub wille.

Autor daje krótkie wskazania z zakresu spraw budowlanych, które interesują każdego.

W szczególności porusza następujące sprawy: działki (plac pod budowę), koszty budowy, fundamentów, ścian, kominów, izolacji, podłóg, posadzek, dachów, ogrzewania, prac malarskich, przepisów budowlanych.

Rysunki i plany 20 domków od skromnych i jednoizbowych, aż do luksusowych piętrowych, wraz z podaniem kubatury i opisami poszczególnych domków uzupełniają książkę.

Format książki 16×12 cm, 45 ilustracji. Cena książki 3.— zł.

Zamówienia i pieniądze kierować do „Samoobrony Narodu”, Poznań, pl. Nowomiejski 7, PKO nr 206 078.

W OSADZIE KLESÓW (kamieniołomy) pow. Sarny przy ul. Targowej 11 jest do sprzedania z powodu choroby dom z 4 ubikacjami, w tym lokal sklepowy z urządzeniem; mała oficyna z 2 ubikacjami oraz 3 chlewy. Do tego 1200 m² placu ogrodzonego. Cena 4 tysiące zł. (754)

RZADKA OKAZJA! Sklep spożywczy w mieście wielkop. hurt warzyw — dostawy wojskowe — większe obroty — 14 lat czynny. Okazja dla kawalera; większe miasto. (759)

POSZUKUJĄ PRACY

Z WIELKĄ POMOCĄ materialną i zdrowotną przyjdzie studentce i studentowi z miasta, jeżeli w okresie letnim udzielisz im kondycji na wsi. Studentów, jako wykwalifikowanych korepetytorów, kierowników kolonii, opiekunów i wychowawców na o. krs wakacji letnich poleca „Bratnia Pomoc” w Poznaniu, al. Marsz. Piłsudskiego 7, telefon 39-46.

KIEROWNICTWO INTROLIGATORNI I DRUKARNI łącznie lub oddzielnie obejmie wykwalifikowany fachowiec. Referencje. Kaucja możliwa. (747)

WOLNE MIEJSCA

AGENCI ZAROBIA 5—20 zł dziennie. Kilkadziesiąt najrozmaitszych ofert. Na odpowiedź nadesłać 1 zł. Adres: Sitko, Sandomierz 2.

AJENTÓW do rentownej pracy zaangażuje. Informacje za nadesłaniem znaczka 25 gr. Lebedyński, Sarny, Krzywa 20.

WSPÓLNICY

Z NIEDUŻYM KAPITAŁEM przystąpię do spółki, obejmę dzierżawę albo odkupię wytwórnię wzgl. inne przedsiębiorstwo. (753)

POSZUKUJE WSPÓLNIKA-czki z kapitałem 4—5 tys. zł do sklepu konfekcyjnego. Miasto 40 tys. w woj. lubelskim. (771)

MAM 6 TYS. ZŁ. Przystąpię do jakiegokolwiek uczciwego interesu. Rzetelną propozycję pod „Solidny”. (751)

WSPOLNKA (-oska) do rozszerzenia składu materiałów budowlanych i opałowych. Zgłoszenia: Chełm Lubelski „Technopolit”.

DZIERŻAWY

DZIERŻAWY SADU OWOCOWEGO poszukuję. (763)

RÓŻNE

POSZUKUJĘ POŻYCZKI 1500 zł. Tytułem odsetek dam 10%. Zwrot po 3 latach. Oferty „Inżynier”. (767)

600 ZŁ POŻYCZKI na 6 miesięcy na otworzenie już gotowego sklepu wiejskiego w dużym mieście powiatowym. Łask. zgłoszenia do „Samoobronę Narodu”. (770)

POSIADAM 5 TYS. ZŁ; oczekuję uczciwej propozycji. (752)

CHAŁUPNICY PANTOFLARZE polecają PP. Kupcom na sezon letowy pantofle góralskie po cenie niższej. Wysyłka hurtowa:

Gatunek I. sukno góralskie białe lub szare, czysta wełna, spody brandzlowe, haft bardzo dobry n-ry 20—24 po 1,20; n-ry 25—29 po 1,50; n-ry 30—33 po 1,80; n-ry 34—38 po 2,20; n-ry 39 i 40 po 2,40; n-ry 41—43 po 2,60 zł.

Gatunek II. filcowe, kolory: biały, czerwony, niebieski, zielony i brązowy: n-ry 20 do 24 po 1,10; — 25—29 po 1,30; — 30—33 po 1,60; — 34—38 po 1,80; — 39 i 40 po 2,20; — 41—43 po 2,40 zł.

Gatunek III, zwykłe materiałowe: n-ry 39—40 po 1,60; — 41—43 po 1,90 zł.

Gatunek IV, zwykłe materiałowe: n-ry 39—40 po 1,20 zł; 41—43 po 1,70 zł. Kierpce góralskie (całe ze skóry): n-ry 20—29 po 1,30; — 30—33 po 1,60; — 34—38 po 2,20; — 39—43 po 2,50 zł.

Pantofle elastyczne (klejone) 30 pct drożej.

Pantofle wysyłam za pobraniem od 20 par franko, a przy zamówieniach ponad 100 zł daję 3% rabatu przy wysyłce kolejowej.

Zamówienia kierować: Jan Siwiec p. Swoszowice wieś Wróblowice.

CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIĄ BIELIZNY, WŁ. M. SARNECKA, TARNÓW, PASAŻ TERTILA poleca: bieliznę męską, damską, fartuchy damskie kolorowe i białe, jakoteż sukieneczki dziecięce i pajacyki. Poszukiwani zastępcy na wszystkie województwa.

KUPUJĘ ZIOŁA suszone za gotówkę: rumianek, jasnotę białą, mak polny, lipę, bez czarny. Proszę oferty z cenami. (772)

MECHANICZNA WYTWÓRNIĄ CZAPEK RÓŻNEGO RODZAJU. własna pracownia haftów wojskowych i urzędniczych. — Dostawy dla wojska i urzędów. — Hurt - detal. K. Jasiński, Poznań, ul. Wrocławska 30.

WOJNA

nas nie zmoże, Hitler nie przestraszy, a bieda pójdzie precz — gdy będziemy zward, zapobiegliwi i gospodarni.

Panowie Rolnicy! zaopatrujcie się w bardzo dobre maszyny i narzędzia rolnicze, w wozy, oraz wszelkie części reperacyjne, które w wielkich ilościach wyrabia i najtaniej sprzedaje: **Fabryka Narzędzi Rolniczych i Wozów — Odlewnia Żelaza — B. Gołębiowski i S-ka Sp. z o. o. w Małkini.** — Zadzajcie naszych wyrobów w składach narzędzi rolniczych, a gdy ich tam nie będzie — piszcie do fabryki.

Najtańsza polska i katolicka Hurtownia Trykotaży Galanterii — Norymberszczyzny S. i S. KOZIOŁEK

Warszawa, Leszno 8 (w podwórzu), tel. 11-66-88. Fachowa poradnia dla nowopowstających placówek. Hurtowe dostawy dla spółdzielni, sklepów i straganów.

HURT MAGAZYN OBUWIA DETAL
Joanny Łuczyńskiej

Warszawa ul. Bracka 17. tel. 8-77-37. — Sosnowiec ul. Warszawska 10. tel. 6-20-75.
POLECA P.P. Kupcom na sezon letni różne pantofle, trepki, sandały, wiatrówki i ażurki męskie, damskie i dziecięce, oraz wszelkie obuwie od skromnych do luksusowych fasonów — Ceny bardzo niskie.

POSZUKUJĘ ODBIORCÓW na jagody, wiśnie, czereśnie i inne owoce w Białymstoku, Wilnie, Grodnie, Pińsku, Częstochowie i Gdyni. (753)

WOLNE PLACÓWKI

W WOJ. STANISŁAWOWSKIM można wydzierżawić od organizacji polskiej piekarnię na wsi. Powodzenie zapewnione. (764)

W DUŻEJ WSI NA WOŁYNIU znajdzie egzystencję dobry szewc dyplomowany. Pożądany tylko solidny, trzeźwy, z dobrą opinią. (765)

MIASTO CŚWĘCIM nie posiada dotąd polskiego handlu gotowych ubiorów i materiałów męskich. Miasto liczy 13 tys. mieszkańców, ma 2 gimnazja, wojsko, urzędy, w okolicy kopalnie węgla i fabryki. Duże targi. Lokal oraz mieszkanie wolne w dobrym punkcie handlowym. (756)

W FABRYCZNYM MIEŚCIE 12-tysięcznym w okolicy Częstochowy nie ma żadnego chrześcijańskiego sklepu z galanterią i łokciowizną. Lokal na sklep i pokój wolne. (757)

W MIASTECZKU POLESKIM potrzeba hurtowni kolonialno - spożywczej, sklepu żelaza, galanterii, bławatów, obuwia, kilka sklepów spożywczych oraz restauracji. (761)

W. MAYER
własc. Leonard Nałaskowski
Poznań, ul. Nowa 11 - Tel. 18-14
Brylanty — Złoto — Srebro
Zegary — Zegarki
Biżuteria — Obrączki
Własny zakład reperacyjny — Rok zał. 1899

Fabryka swetrów i kapielówek wełnianych. Hurt pończoch i trykotaży. KAROLEWSKI & PLUCINSKI
Poznań, ul. Woźna 12

Papiery — płótna szmerglowe oraz proszek do szorowania i czyszczenia
JANKA
nolecają
WIELKOPOLSKIE WYROBY ŚCIERNE
„RUBIRIT” L. Jankowski
Poznań, Dąbrowskiego 81 - Tel. 66-45

Wytwórnia Biżuterii Emanuel Kamiński
jubiler i grawer
Poznań, Plac Nowomiejski nr 5

Kartonaż Wielkopolski
Mechaniczna fabryka kartonaży
Poznań, Dąbrowskiego nr 79

Jan Deierling i Ska
Poznań — ul. Szkolna 3
Hurtownia Narzędzi dla Przemysłu i Rzemiosła
Biuro Sprzedaży
Warszawa, Marszałkowska 102

St. Okrasa i St. Kaczuba
w Brzezinach Łódzkich
Skład ubiorów męskich w Warszawie
Marszałkowska 102 II. p. pokój 34/35
poleca ubrania gotowe — w cenie zł 20,— do 75,—

Magazyn bławatny C. CHOŃSKI i Z. WCIŚLIŃSKI
WARSZAWA, Puławska 26a
poleca nowości na sezon letni

FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH
Mieczysław Ciekierzyński
Leszno 64 - Warszawa - tel. 11-87-40

CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA TOWARÓW GALANTERYJNYCH
E. ROSZAK, Warszawa, Długa 31
Pończochy, skarpetki, nici, tykoteże, pasy. Rękawiczki, spinki, bielizna damska i męska. Galanteria drobna itp. Na żądanie wysyłam przedstawiciela z kolekcją.

HURTOWNIA BIELIZNY DAMSKIEJ St. Grabarczyk
WARSZAWA, Senatorska 4 m. 57
poleca
bieliznę nansukową madapolamową, mongolową oraz plązamy i szlafroki

Swoi po swoje do Swego
Więc wszyscy do Kałamajskiego!
Towary krótkie i galanteryjne
Modne artykuły damskie
Własne gmachy handlowe w Poznaniu i Toruniu

REFORMACKIE PIŁGULKI z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIEBRZENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTYKUCJI ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIŁGULKI NA NOC.

Wystrzegać się
bezwartościowych naśladowstw!

Jedwab (namiastka), nici do maszyny i ręcznego szycia na szpulkach drewnianych i rolkach papierowych oraz bawełniczkę do cerowania poleca:

FABRYKA NICI „MARYNARZ”
Władysław Suwalski
ŁÓDŹ, ul. Targowa nr 57
Tel. 200-88 i 226-88

OBUWIE
Sprzedaż Reklamowa
Męskich, damskich i dziecięcych.
Obuwie sezonowe poniżej cen zakupu — Osobne pary specjalnie tanio.
Franciszek Wiśniewski BYDGOSZCZ
ul. Romana Dmowskiego 10

CENTRALNA WYTWÓRNIĄ FUTER
ul. 27 Grudnia wejście
— ul. Kantaka nr 1 —
J. IGNASIAK
P O Z N A Ń
Wielki wybór modeli oraz konserwacja futer

Składowa Artykułów Kinowych i Radiowych
KINORAD
Warszawa, Zielna 4 Tel. 31-840
Posiada na składzie
kompletne urządzenia dźwiękowe kina - wszelkie części radiowe

„Wśród lodów powodzi
„PINGWIN” PRZEWODZI”

W CUKIERNIACH RESTAURACJACH ŻADAJCIE STAŁE
Wynny owoc SANA
WYTWÓRNIĄ
W. CZAJKA, KOŚCIAN - POZNAŃ

CENTRALA GALANTERII
Adam SOŁTYS
Kielce, ul. Słowackiego 25
Dostarcza po cenach hurtowych:
guzików własnego wyrobu, nici, przędze, pończochy, krawaty, grzeblenie, berety i wszelkie towary galanteryjne
Jedyne, najtańsze i najlepsze źródło nabycia towarów.
Na żądanie wysyłam cenniki

FR. ADAMCZAK
POZNAŃ 1
KOSY, KUTE BRZYTWY
CENNIKI GRATIS

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość szpalty (na wszystkich stronach za 4 szpalty): na pierwszej stronie 1,20 zł; od strony 2-iej w tekście 1.— zł. w dziale ogłoszeń 80 gr; lekarskie 40 gr; nekrologi 30 gr. Notatki reklamowe krótkie 1,20 zł. Artykuły opisowe specj. za wiersz 1,80 zł. Wyświetlenia i komunikaty specjalne (k.) za wiersz 2,40 zł. Drobne ogłoszenia za wiersz 20 gr; tłusty druk 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Układ tabelaryczny lub fantazyjny 40% drożej od cen normalnych.

Prenumerata w kraju: kwartalna 1,50; półroczna 2,75; roczna 5,00; — 5 egz. kwartalnie 6,00; 10 egz. kwartalnie 10,00 zł.

Zagranicą: półroczna 6,00; roczna 10,00 zł. Płatne z góry.

Adres Redakcji i Adm.: Poznań, ul. Działyńskich 3, skr. poczt. 75. Tel. 33-29. Konto PKO 206 078. Przekazy rozl. Poznań I, kartoteka 21.

Wydawca i miejsce wydania, zakład i miejsce odbicia: „Samoobronę Narodu” Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Działyńskich 3